

Redakcja i Administracja:

Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.

Telefon: 1 398. — Konto czekowe Nr 824.095.

Prenumerata miesięczna:

odciska 2 K, bez odcisków 1 K 60 h.

Magazyn 2 mk. 30 fen., 3 tr. 50 ctm., 2 1/2 szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświęcony 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświęcone o godzinie 9 rano.

Biuro Inzeratowy: Kraków, pl. WW. Świątłych 8, I. p.

Ogłoszenia (Inseraty)

kosztują od miejsca wiersza jednosłupowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadpisanie od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmują się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Wojna?

Ogłoszenie się Bułgarii królestwem i aneksja Bośni i Hercegowiny odbiło się najnamietniejsem echem nie w Konstantynopolu, lecz — w Belgradzie. Turcja musiała oddać zrzeczenie tak z Bułgarii, jak i z Bośni, a obecnie zyskuje nawet w całosci Sandżak Nowy-Bazar, skąd Austrija cofa swoje załogi wojskowe na udowodnienie swoich pokojowych intencji...

Tylko w Belgradzie huczy i wre wzburzenie ludowe, przejawia się w namietnych demonstracjach ulicznych, werbuje ochotników na wojnę (!) z Austrią i wzywa króla Piotra Karageorgewicza, aby Serbów prowadził przeciwko Austro-Węgrom!

W imię wielkoserbskiej idei państwowej miotają się tłumy belgradzkie, w imię pobratymstwa z Serbami w Bośni i Austro-Węgrzech mają do boju ruszyć przeciwko Austro-Węgrom. Od południowej granicy zagraża państwu wojna.

Państwo serbskie wciśnięte między nowe królestwo Bułgarii a część Austro-Węgier, musi zrzec się marzeń o „wielkoserbskim królestwie”. Stąd wybuch szafu wojennego na ulicach Belgradu.

Militarnie jest jednak Serbia państwem słabym, a finanse jej oddawna stoją nie najlepiej. Oficerowie jej armii, zbrukani krwią swego króla, uzyskali od nowego króla nietylko bezkarność, ale i awanse, nie odpowiadające wcale ich zdolnościom wojskowym...

Wogóle Serbia niczego — oprócz intryg i konspiracji pałacowych — nie zrobiła dla idei „wielkoserbskiej”. Jej królikowie byli zawsze tylko narzędziami polityki petersburskiej, lub wiedeńskiej, ale zawsze za grube pieniądze.

Dlatego dzisiaj trudno brać zbyt seryo ich samodzielności, ale też trudno im dzisiaj stanąć wobec oszukiwanych swoich „poddanych”, którzy brali za ideowy ruch dworskie intrygi swoich królów i ich złożeńskich często ministrów.

Najlepszą też odpowiedzią Austro-Węgier na te pogroźki wojenne będzie rzetelna, ludowa konstytucja, wprowadzona w Bośni i Hercegowinie.

Niech Serbowie bośniaccy znajdą swoje obywatelskie i narodowe prawa u siebie w domu, a królewscy intryganci w Belgradzie nie będą z pewnością narodowymi bohaterami serbskimi...

Wojskowo zaś chyba jest Austrija dość silną, aby z pewną zimną krwią obserwować to, co się dzieje w Belgradzie.

Budżet wspólny na r. 1909.

Na posiedzeniu delegacji z 8 h. m. przedłożył wspólny rząd budżet na r. 1909, obejmujący wspólne wydatki na cele wojskowe i zagraniczne.

Rozchody budżetu wynoszą 418 milionów 215 tysięcy 282 K, nadzwyczajne wydatki na skompletowanie uzbrojenia artylerii 15 milionów, kredyty dodatkowe 2,486,269 K. W porównaniu z rokiem ubiegłym budżet jest o 18 1/2 miliona K wyższy, a głównie przyczyniają się do tego podwyższone pensje oficerów, polepszenie wiktów żołnierzy i — jak utrzymuje zarząd wojskowy — podrożenie środków żywności.

Własnych dochodów ma rząd wspólny 152,767,100 K (z ceł), resztę brakującą sumy pokryją Austrija i Węgry według kwoty 63 6/10% na Austrię a 36 4/10% na Węgry. Udział Austrii wynosi 162 miliony 498 tysięcy 997 K.

Wydatki wojskowe wynoszą 398 milionów (334 na armię lądową a 63 mil. na marynarkę), co w porównaniu z r. 1908 daje nadwyżkę 21 mil. Z nadwyżki tej wypada: 8,914,298 K na podwyższenie gaż oficerów, dalej 3,415,754 K na podwyższenie żołdu żołnierzy, 2,600,000 K na poprawę wiktów żołnierzy przez podwyższenie wydatku na śniadanie na głowę z 2 1/2 na 5 hal., wreszcie 862,000 K na kupno tak zwanych „proprietetów”, które dotąd musieli żołnierze sami kupować.

W budżecie wojskowym mieszczą się też sumy na podwyższenie stanu czynnej armii. Już budżet na r. 1908 zawierał wydatek 976,520 K na skompletowanie liczby żołnierzy w 20 batalionach piechoty; budżet obecny przeznacz 1,294,665 K na skompletowanie dzisiejszych 25 batalionów. „Skompletowaniem” nazywa zarząd wojskowy podniesienie stanu prezencyjnego batalionu o pewną ilość rekrutów, której liczbę i sposób dostania ich p. minister wojny poda do wiadomości delegatów w drodze ustnego wyjaśnienia. Jeżeli delegacja — co już niejednokrotnie miało miejsce — uzna te wyjaśnienia za poufne, nikt się nie dowie, o ile rekrutów więcej 25 batalionów t. j. okragło 6 pułków piechoty będzie liczyć i z jakich zapasów się ich weźmie.

Wysoce nieproporcjonalnym jest wydatek na gaże oficerów i żołd żołnierzy. Dla mniej więcej 20,000 oficerów w czynnej służbie przeznaczono blisko 9 milionów, a dla 1 1/4 miliona żołnierzy 3 1/4 miliona. Zarząd wojskowy widocznie zignorował zeszłoroczne żądanie delegacji o wydatne

podwyższenie żołdu, natomiast pospieszył uczynić zadość żądaniu „patryotów” o polepszeniu plac „biednych” oficerów.

Z biegiem lat Austro-Węgry usiłują przemienić się także w potęgę morską. Podczas gdy jeszcze przed 10 laty budżet marynarki obracał się w skromnych granicach, zakreszonych uznana potrzebą obrony wybrzeży morskich, obecnie z każdym rokiem wstawa się coraz więcej milionów na budowę nowych okrętów. Na r. 1909 preliminarz się dla marynarki przeszedł 63 mil. K. t. j. o 6,400,000 K więcej niż w roku ubiegłym. Zarząd marynarki buduje od razu 4 okręty pancerne i 12 torpedowców, nie licząc zwykłych odnawiań i uzupełnień starego składu floty. Zdaje się, że Austro-Węgry wszelkimi siłami chcą dotrzymać na polu marynarki wojennej Włochom bez względu na to, że Włochy mają do obrony wybrzeże blisko 10 razy większe i że Włochy mniej wydają na armię lądową. Mimo to sfery wojskowe mają jeszcze śmiałość chwalić się swą „skromnością”, gdyż — jak zapewniają — budżet marynarki powinien być przynajmniej 3 razy tyle wynosić, co obecnie.

Przy sposobności warto przypatrzeć się, jak Austrija jest pokrzywdzoną na korzyść Węgier. Wiadomo, że wydatki wspólne pokrywają obie połowy monarchii według kwoty powyżej podanej, ale po odciążeniu dochodów z ceł. Dochody te preliminarz są na 152,767,100 K, z czego na Austrię przypada 133 mil., a na Węgry 18 milionów. W tym stosunku z góry Austrija już jest pokrzywdzoną, gdyż oprócz znacznie wyższej niż Węgry kwoty, ona ponosi blisko 90% całego wpływu z ceł. Niedarmo podczas układów w zeszłym roku o zawarcie ugody Węgry tak gorąco sprzeciwiały się, aby każda z połów monarchii pobierała cła na swój własny rachunek.

Po aneksji Bośni i Hercegowiny.

Wrzenie w Serbii.

Belgrad. Demonstracje uliczne młodzieży trwają dalej. Przybywających z prowincji delegatów skupczyw przybijają ludność burzliwymi owacyami.

Większa część dzienników atakuje rząd z powodu treści protestu. „Politika” wzywa rząd do natychmiastowego ustąpienia i do utworzenia gabinetu koalicyjnego wszystkich stronnictw. Organ młodoradykalnych „Objek” wzywa do zgody stronnictw.

Z ogólnym zainteresowaniem oczekują dzisiejszego posiedzenia skupczyny. Ze stanowiska staroradykalnego organu „Samo-

uprawa” wnoszą, że staroradykali są za energicznym protestem przeciw aneksji Bośni. W tym wypadku także wszystkie inne stronnictwa przyłączyłyby się do staroradykałów.

Wiedeń. Tutejszy poseł serbski otrzymał od swego rządu polecenie wręczenia ministerstwu spraw zagranicznych zastrzeżenia z powodu wcielenia Bośni i Hercegowiny do monarchii. To zastrzeżenie nie zostało jednakże przyjęte, ponieważ nie przyznano rządowi serbskiemu prawa zajęcia stanowiska w tej kwestii w drodze dyplomatycznej.

Belgrad. Dzisiaj przed południem została skupczyna otwartą.

W Bośni.

Budapeszt. Deputacja bośniacka z wiceburmistrzem Sarajewa drem Mandicem na czele przyjęta została wczoraj przez bar. Aehrenthala i prezydenta ministrów bar. Becka.

Bar. Beck wyraził zadowolenie z powodu przyłączenia Bośni i Hercegowiny do monarchii i zapewnił imieniem rządu austriackiego o silnem poparciu usiłowań kulturalnych i ekonomicznych Bośni.

Bar. Aehrenthal dziękował deputacji za jej przybycie i oświadczył, że cesarz zdecydował się na ten akt w przekonaniu, iż lud bośniacki dzięki skutecznej pracy kulturalnej Austro-Węgier jest dojrzały do udziału w sprawach krajowych.

Kroki Turcyi.

Konstantynopol. W okólniku z protestem, wystosowanym wczoraj do ambasadorów tureckich zagranicą, oświadcza Porta, że uważa — po dokładnem przestudyowaniu austriacko-węgierskiej noty w sprawie wcielenia Bośni i Hercegowiny — za swój obowiązek oświadczyć, że nie może przyłączyć się do zapatrywań Austro-Węgier. Nie można naruszać żadnych postanowień traktatu, zawartego w r. 1879, bez zgody Turcyi, jako właścicielki i mocarstw podpisanych.

Konstantynopol. Ruch bojkotu towarów austriackich przybrał poważny charakter. Niektórzy usiłują nawet przeszkodzić w sprzedawaniu towarów w sklepach austriackich. Kupcy zwrócili się o pomoc do konsulatu. Te, jak i inne alarmujące sensacyjne pogłoski wywołują zaniepokojenie wśród ludności.

Bułgaria i Czarnogóra.

Zofia. Tel. ag. bułg. wywodzi w nocie, że proklamacya niezawisłości Bułgarii nie stoi w żadnym związku z aneksją Bośni i Hercegowiny i równoczesność tych wypadków jest tylko czystym przypadkiem.

CYRYL ZLINCZENKO. *)

Nieco o Tołstoju.

Tołstoj i szpicel.

I.

Było to w roku 1907, latem.

Żyłem od piętnastu dni w Jasnej Polanie, w małym pawiloniku parkowym i czytałem dzieła Leona Tołstoj, których nie mogłem dostać w moim mieście rodzinnem. Od czasu mojej pierwszej wizyty u Tołstoj w Moskwie, w roku 1896, różne kwestye i pytania, nierozwiązalne na pozór, nie dawały mi spokoju i wahałem się jeszcze między zasadą nieopierania się złemu a działalnością rewolucyjną.

Rozeszła się pogłoska, że szpicel osiadł właśnie we wsi Jasna Polana, celem nadzoru Leona Tołstoj i odwiedzających go gości. Wielu z nas opanowało zmieszanie i trwoga. On, Tołstoj, zainteresował się żywo tym szpiclem i skoro tylko odkrył jego pomieszkanie, począł chodzić do niego, biorąc zawsze swoją biblię ze sobą. On postanowił „zbawić” tego człowieka.

Prawie co dnia po śniadaniu można było widzieć, jak Leon Mikołajewicz, nieco wzruszony, szybkim krokiem podążał do mieszkania szpiega. Kieszonka jego długiej sukmany

z grubego, surowego płótna były nabite książkami.

— I ty nie boisz się? — pytała go ze strachem Zofia Andrejowna (pani Tołstojowa). — Ależ on może cię zdradzić!

— Jakżeż mógłby on mnie zdradzić? — odpowiedział Leon, wzruszając ramionami. — Czyż nie ja to pisałem te książki? Rząd wie dobrze o tem.

I odwiedzał szpiega. A z powrotem opowiadał z entuzjazmem swojemu otoczeniu, jak szpicel powoli, ale ciągle ulega wpływowi ewangelii.

— To rzecz całkiem prosta — wyjaśniał Tołstoj, on nie pojmował do dziś nauki Chrystusa.

Pewnego razu szpicel zjawił się w parku Jasnej Polany. Było to po śniadaniu. Wszyscy byli albo w lesie, albo we wsi. Tołstoj pracował w swej pracowni. Ja byłem zajęty rąbaniem drzewa na podwórzu, niedaleko od kuchni.

— Proszę pana — zapytał — w jaki sposób mógłbym zawiadomić Tołstoj o moim przybyciu?

Facet, który mnie w ten sposób zagadnął, wszedł był właśnie na podwórze. Był to człowiek małego wzrostu, rudawy, z wyrazem zmieszania w oczach, z miną tajemniczości w postawie i w ruchach.

— Proszę pana, przynoszę mu właśnie tę książkę. I wyciągnął ku mnie egzemplarz: „Królestwa Bożego”, w berlińskim wydaniu.

Domyśliłem się natychmiast, że to ów szpieg i najpierw ogarnęło mnie uczucie wstrę-

tu i pogardy; ale stłumiłem to uczucie i rzekłem:

— Ach, pan chce widzieć się z Leonem Mikołajewiczem. Dobrze, idę go zawiadomić o tem.

— Nie, nie, wolę czekać tu na niego; pozwól pan, usiądę na chwilę. Może on wyjdzie wkrótce sam z domu. Chcę towarzyszyć mu.

Szpieg mówił prędko, zbliżając się ku bramie podwórza, w pobliżu „drzewa biednych”. Nagle wysoka postać Leona Mikołajewicza zarysowała się na ganku oficyn. Ubrany był w białą, zwyczajną bluzę, opasaną w stanie rzemieniem; na głowie miał, jako nakrycie, biały, letni kaskiet, wciśnięty dziwnie na piękną, białą głowę.

— Ach, pan także przyszedł! Dobrze, bardzo dobrze! Wejdźmy do mego pokoju. Właśnie nie mam żadnej roboty.

Tołstoj mówił głosem radosnym i serdecznym i silnie ścisnął rękę szpiega, wprowadzając go za sobą do pokoju.

Poszedłem z nim. Szpieg podał mi książkę i usiadł na krześle, za fotelem, który mu wskazał Leon Mikołajewicz.

— Czytałem — rzekł — interesujące i prawdziwe.

— Dobrze, dobrze. Powiedz mi pan, zrozumiał pan ten ustęp? — przemówił Tołstoj, wyszukawszy w książce jedną stronicę. Mówiąc to, spoglądał z czułością na nowego czytelnika: „Królestwa Bożego”.

— Tak, wszystko jest mi teraz jasne.

Po dwu albo trzech minutach szpieg i Tołstoj gwarzyli z zapalem. Podczas całego me-

go pobytu w Jasnej Polanie nie słyszałem nigdy tak ożywionej, tak serdecznej rozmowy.

Tołstoj gwarzył więcej, niż szpieg, który zadawał sobie czynieniem uwag i wyjaśnieniem, jak on rozumiał to, co czytał.

Wyprostowany w swoim fotelu skórzanym, z błyszczącymi, ożywionymi oczyma, utkwionymi w szpiega, Tołstoj natężonym głosem mówił o moralnem odrodzeniu się, o królestwie Bożem, o prawdzie, o gwałcie państwa wobec biednych i słabych.

Szpieg słuchał; jego krótkie uwagi pozwalały przypuszczać, że pojmował najbardziej abstrakcyjne wywody filozoficzne mistrza.

Tołstoj nie czynił żadnej aluzji do mistrzkiego zawodu szpiega i nie wymówił ani jednego słowa, które mogłoby zdradzić wstręt. On mówił do „człowieka”, i jemu jedynie na tem zależało, by ten „człowiek” go zrozumiał.

To jego zachowanie uderzyło mnie i więcej niż kiedy zrozumiałem przyczynę bezgranicznego wpływu, jaki wywiera Tołstoj na ludzi.

Jego siłę tworzy ta niezłomna wiara, że najgorsza nawet istota, najniebezpieczniejsza, może zdźwignąć się ze swego upadku i zdobyć sobie świadomość swej wysokiej godności.

Kiedy szpieg odszedł, odnosząc ze sobą drugi tom „Królestwa Bożego”, Tołstoj tryumfował.

— O ile mi się zdaje — zauważyłem nieśmiało — to on nie rozumiał waszego wywodu o powstaniu ducha.

— Nie, to pan nie rozumiał — prze-rwał mi Tołstoj nieco wzburzonym głosem.

*) Autor tych wspomnień o L. Tołstoju był u niego długotrwale gościem w Jasnej Polanie. Z upoważnienia autora przełożył to. Artur Seelieb wspomnienia, z których urywki tu zamieszczamy. Red.

Cetynia. Książę wystosował do narodu proklamację, w której protestuje przeciw wcieleniu Bośni i Hercegowiny do Austrii. Z okazji ogłoszenia proklamacji przyszło do manifestacji nieprzyjacielskich, jednakże spokoju nie zakłócono. Przeszkodzono także demonstracji przed poselstwem austro-węgierskim.

Konferencja mocarstw.

Paryż. Minister spraw zagranicznych Pichon oświadczył redaktorowi „Petit Parisien”, że nie widzi możliwości żadnych innych zakłóceń wojennych, jak tylko tych, które mogą powstać z powodu antyaustryackich demonstracji w Serbii. Wszystkie mocarstwa starają się jednakże zarówno w Zofii jak i w Belgradzie wpływać na uspokojenie umysłów.

Paryż. Z dobrego źródła słyhać, że konferencja, jeśli przyjdzie do skutku, nie odbędzie się w żadnej stolicy mocarstw.

Z dobrego źródła słyhać, że Pichon w konferencji z postem niemieckim Lanckenem przedstawił, że Francja ma na Wschodzie wyłącznie cele pokojowe i że nie przedsięwzięć żadnych kroków, któreby mogły wywołać wątpliwości mocarstw w Europie środkowej.

Stanowisko Niemiec.

Kolonia. „Köln. Zeitung” donosi z Berlina: Wobec wzburzenia w Serbii rząd niemiecki poczynił w Belgradzie kroki, wzywające do umiarkowania i spokoju.

Sekretarz spraw zagranicznych Schön odbył kilka konferencji z tureckim ambasadorem, które dotyczyły obecnego położenia. Schön dał stanowcze zapewnienie, że decyzja Austro-Węgier w sprawie aneksji Bośni i Hercegowiny nie wyszła z inicjatywy Niemiec; rząd niemiecki o tej decyzji nie przedjął został powiadomiony od wszystkich innych mocarstw.

Co się tyczy postępowania Bułgary, podkreślił Schön, że w Berlinie krok ten wywołał zdziwienie; o uznaniu niezawisłości Bułgarii niema mowy prędzej, zanim rząd bułgarski nie pomyśli o zadawalającym rozwiązaniu kwestii kolei wschodniej. Rozwiązanie to może tylko nastąpić w drodze rokowań z Turcją.

Niezawisła Bułgaria.

Zofia. Z powodu uwięzienia Serbów, którzy dokonali napadu na skład prochu koło Zofii, wydano stąd 300 serbskich robotników. Przeciw temu zaprotestował poseł serbski w ministerstwie spraw zagranicznych, jakoteż przeciw wiadomościom rozszerzanym przez dzienniki, że jest on związany w aferę zamachu.

Zofia. Przybyło tu wielu dziennikarzy z wszystkich krajów. Wśród nich znajduje się także kilku korespondentów wojennych.

Zofia. Filipopol, dokąd król w nocy przybył, jest przystrojony i iluminowany. Rada miejska urządziła bankiet w wojskowym kasynie, w którym wzięli udział ministrowie i wybitne osobistości. Na ulicach zebrały się wielkie tłumy. Król udał się piechotą z dworca do katedry.

Delegacje wspólne.

Delegacja austriacka.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych toczyła się w dal-

szym ciągu dyskusja nad „expose” bar. Aehrenthala.

Dr Bärnreither usprawiedliwiał aneksję Bośni; tak samo dr Redlich.

Dr Sustersich imieniem południowych Słowian zgadza się na aneksję, przestrzegając jednak przed represjami wobec Serbii. Wkońcu oświadczył, że południowi Słowianie żądają wcielenia Bośni i Hercegowiny do Chorwacji.

Po przemówieniach hr. Latoura i Wolfa zabrał głos dr Kramarz, który wskazał na poważną sytuację, wytworzoną przez aneksję; żądał zupełnej amnestyi, oraz nadania pełnej konstytucji krajom okupowanym w porozumieniu z ich ludnością.

Dr Głabiński uznaje aneksję jako polityczną konieczność i żąda zupełnego równoprawienia ludności.

Po przemówieniu bar. Morseya posiedzenie zamknięto. Następnego dnia o godz. 10 rano.

Stosunek do Serbii.

Przy końcu posiedzenia komisji dla spraw zagranicznych delegacji austriackiej hr. Latour i dr Redlich wystosowali do ministra spraw zagranicznych zapytanie, czy poczynił jakie szczególne zarządzenia ze względu na przygotowania wojenne w Serbii i tamtejsze rozruchy.

Minister wojny Schönaich odpowiedział: Z pewnością nie jest tajemnicą, że ze strony zarządu wojskowego rok rocznie odbywają się te szczegółowe przygotowania, które są potrzebne w razie, gdyby poważne wypadki uczyniły koniecznym apel do siły zbrojnej. Te przygotowania odnoszą się jednakże nie do użycia całej siły zbrojnej, ale wyłącznie do ewentualnego użycia jednej jej części. Odpowiednio do tego poczyniono przygotowania wojskowe. Dalej mogę stanowczo oświadczyć, że ze strony zarządu wojskowego żadnych nie przeprowadzono zarządzeń z powodu zajść w Serbii i przy tej sposobności mogę tylko zapewnić, że zarząd wojskowy z pewnością nie będzie przeszkadzał usiłowaniom ministra spraw zagranicznych u rządów, celem utrzymania sprawy na drodze pokojowej. (Żywe oklaski).

Baron Aehrenthal o Serbii.

Budapeszt. W komisji dla spraw zagranicznych minister Aehrenthal omówił także kwestię serbską. Powiedział on:

Z pierwszym dniem objęcia czynności ministerjalnych, dążeniem mojem było stosunek nasz do Serbii oprzeć na pewnej i przyjaznej podstawie. Udało się nam zawrzeć traktat handlowy, a rząd serbski akcyję naszą popierał w całej pełni. I pod względem politycznym dla Serbii żywymy przyjaźne i przychylne usposobienie i jesteśmy gotowi uczucia te obrócić w czyn.

Sposobność do tego się nadarzy, gdy mocarstwa zajmą się kwestją dunajową. Mam na myśli, aby z okazji przedłużenia europejskiej konwencji dunajowej w odnośnej komisji także Serbia i Bułgaria były reprezentowane. Podnieść należy, że przy tych kwestiach gospodarczych nie żądamy żadnego uprzywilejowanego stanowiska, z wyjątkiem popierania i ułatwienia interesów w ogólnym znaczeniu.

szy” — widać, że pozostał wierny swoim ideom i że one są dla niego jeszcze tak żywe, jak przedtem.

Po kilku miesiącach wróciłem do siebie i przypadkowo dowiedziałem się, że szpieg wyrzekł się swego obrzydliwego rzemiosła i że Tolstoj znalazł dla niego posadę u jednego wydawcy w Moskwie z płacą 75 rubli miesięcznie.

II.

Drugi epizod, niemniej charakterystyczny, zdarzył się w dwa miesiące później. Nie będąc obecnym przy naradach trybunału, nie mogłem ręczyć za wierność omawianych faktów. Podaję je tak, jak one dostały się do wiadomości wielkiego pisarza.

Sądzono Tolstoja, ale potajemnie, i, o ile sobie dobrze przypominam, była to Rada państwa, która sprawowała rolę oskarżyciela.

Tolstojowie byli informowani o przebiegu tego, co się działo, przez wysoką osobistość, należącą do rodziny. Roztrząsano pytanie: Co czynić z heretykiem, którego propaganda staje się z dnia na dzień bardziej zbrodnią, coraz bardziej niebezpieczną i coraz bardziej upartą i zającą?

Tolstoj i jego przyjaciele śledzili z wielkim zainteresowaniem się przebieg tego procesu,

Z tem całym dążeniem z naszej strony stoi w sprzeczności objaw, iż w Serbii w ostatnich latach ukazał się kierunek wyraźnie nam przeciwny. Drogą agitacji, która specjalnie zajmuje się Bośnią i Hercegowiną, wywołano ten skutek, że wiadomość o przyłączeniu tych krajów do Austro-Węgier wywarła w Belgradzie daleko idące wzburzenie opinii publicznej, które zdaje się tracić miarę w osądzaniu faktycznych stosunków. Wydano nawet uderzające zarządzenie wojskowe przez powołanie jednej kategorii rezerwy.

Wobec tego zażądaliśmy wyjaśnień, jakie zamiary stoja w związku z temi wojskowymi zarządzeniami.

Wyjaśnienia brzmiały, że zarządzenia te nie mają charakteru agresywnego, a tylko zapobiegawczy.

Mogę tutaj dać tylko wyraz nadziei, że w Serbii zwycięży realny pogląd i rozsądne stanowisko weźmie górę. Serbia może liczyć na nawskróś przychylne i przyjazne traktowanie swoich interesów przez nas, jeżeli wstąpi na słuszną drogę.

Tow. Józef Mirecki.

Dnia 8 b. m. potwierdził Skałkon wyrok śmierci, wydany przez warszawski sąd wojenny przeciwko tow. Józefowi Montwiłłowi, oskarżonemu o udział w zamachu na pociąg, wiozący najwinniejszy, najzacieklejszy pułk krwawego satrapy: wołyńców (wołyński pułk lejb-gwardyi).

Rzucono wówczas pod pociąg kilka pocisków, które jednak nie eksplodowały, oraz ostrzeliwano wagony z brauningów. Uczestników zamachu nie wytopiono.

Oskarżenie skierowano przeciwko jednemu tylko Montwiłłowi, który poprzednio pod zarzutem należenia do organizacji bojowej otrzymał był kilkanaście lat katorgi.

Dnia 9 b. m. została egzekucja spełniona... Z rąk katów zginął na szubienicy towarzysz wysoce ceniony w szeregach partyjnych. Im dzielniejszy był, tem większy żal po sobie zostawił. Należał on do wydziału organizacji bojowej P. P. S. Fr. rew. Siepaczom carskim znane były tylko jego pseudonimy: Józef Montwiłł i Sawicki. Dziś ujawnić możemy jego rzeczywiste nazwisko: Józef Mirecki.

Cześć pamięci bohatera!

* * *

Protest przeciw szubienicom.

Dijon. (Tel. wł.). Odbywa się tu obecnie kongres francuskiej partii radykalnej, t.j. stronnictwa rządzącego obecnie we Francji. Redakcja tutejszego pisma socjalistycznego „Rappel socialiste” wydała drukiem list otwarty do kongresu partii radykalnej w sprawie sądów wojennych w Warszawie. List ten rozdano członkom kongresu i kolportowano po ulicach. List otwarty zawiera groźbę przejmujący opis okrucieństw alianta republiki francuskiej: caratu rosyjskiego, dokonywanych w Polsce. Na kongresie list otwarty wywołał konsternację, a w mieście wywarł niesłychane wrażenie.

o którym ustawicznie informowano Tolstoja. Zofia Andrejewa, ciągle w strachu, przechadzała się ze złością po werandzie.

— Ten gałgan! Ten podły gałgan śmie! (Myślała o carze).

Tolstoj sam był spokojny. Usiłował on uspokoić swoją żonę i może, w głębi duszy, odzywało się nawet życzenie cierpienia, które mi zdradził niechęć, w chwili zapału.

— Czego bać się? Cóż mogą mi oni zrobić? Wydalili mnie?

Nie słyszałem końca ich rozmowy. Despotyczny trybunał poddał pod głosowanie te zareszty wnioski:

1) Zaaresztować i uwięzić L. Tolstoja, jako zwykłego przestępcę politycznego.

Wniosek odrzucono.

2) Wypędzić Tolstoja z Rosyi.

Odrzucono także, ponieważ rząd byłby się znalazł w wielkim ambarasie, gdyby Tolstoj nie był usłuchał rozkazu i nie był wygładnął z Jasnej Polany. Byłoby więc trzeba arestować go.

Trzeci wniosek odrzucono również: Urządzić naokoło Jasnej Polany kwarantannę, nie pozwolić Tolstojowi udawać się gdziekolwiek bądź i nikomu, naodwrot, odwiedzać Tolstoja.

Manipulacje solne wydziału krajowego.

Jedną z najważniejszych spraw dla ludności, które miały stanąć na porządku dziennym obrad sejmiku, jest sprawa solna, którą mieliśmy już sposobność w piśmie naszym omówić.

Posłowie ludowi przyrzekali, że nim tydzień od otwarcia sejmiku upłynie, na skutek ich starań sejm oświadczy się za przywróceniem dawnego stanu rzeczy i zmusi wydział krajowy do cofnięcia t. z. „organizacji” solnej i nowych zarządzeń. Wnioski te oddano komisji solnej, skąd więcej na światło dzienne nie ukażą się. Wnioski te zmierzały do: 1) przywrócenia soli kruchowej, 2) zniesienia soli w paczkach jednokilogramowych, jednogatunkowej, a wprowadzenie w handlu z powrotem soli szybkowej i zielonej, 3) potaniania soli.

Najważniejszą kwestją było przywrócenie soli kruchowej. Sól ta jest w gospodarstwie wiejskim nieodzowną i nie da się stanowczo solą mieloną zastąpić. Na interpelacje w tym względzie odpowiedział krajowy zarząd sprzedaży soli, że: „Rząd przyszedł nam z pomocą właśnie przez zniesienie soli kruchowej, gdyż inaczej nie moglibyśmy wprowadzić organizacji solnej. Pomału przyzwyczajacie się do niej i zapomniacie, że kiedykolwiek sól kruchowa istniała; bo cóż robią w Galicji wschodniej, gdzie kruchów niema? Przecież i tak żyją, albo też w innych krajach, gdzie jest tylko sól topkowa?”

Nie troszczy się więc wydział krajowy o to, że sól kruchowa jest bardziej wydajną w gospodarstwie wiejskim, a przez to tańszą od mielonej, której podwójnie tyle się zużywa i że skoro my tutaj znajdujemy się w tem dobrem położeniu, że mamy sól kruchową, to nie należy nas tego dobrodziejstwa pozbawiać, że nie należy kosztów przysparzać tej własnie szkodliwej, którą najbardziej dręczy ucisk podatkowy. Dla wydziału to nie nie znaczy, byleby tylko jak najwięcej mógł wycisnąć z biednej ludności i przeprowadzić „organizację”. Najbardziej jednak oburzacą jest ta okoliczność, że — jak już wspomnieliśmy — zakaz wydawania soli kruchowej odnosi się tylko do Galicji, podczas gdy wydaje się ją dla Czech, Moraw i Śląska. A więc tylko dla „rolniczego” kraju Galicji zaszła potrzeba zniesienia soli kruchowej.

Mimo to zakaz ten nie odniósł pożądanego skutku, a odbił się tylko dotkliwie na kieszeniach ludności. Kupcy bowiem, ulegając wymaganiom kupujących, sól kruchową wielką sprowadzają od t. zw. „grosistów” z Bielska, dokąd sól tę wydawać wolno. Manipulacja taka jest dozwoloną, skutkiem zaś powiększenia kosztów transportu za sól tę nie płaci się jak przedtem 22 do 24 h za 1 kilogram, lecz 28, 30, a nawet 32 h, a zdarzały się nawet wypadki, iż brano po 36 h za 1 kg. W ostatnich czasach coraz więcej sprowadza się soli ze Śląska furami i koleją tak, że wszędzie można nabyć kruchy, naturalnie znacznie drożej niż dawniej.

A „dobrodzieje” z wydziału, którzy chcieli nas „uchronić przed wyzyskiem” zniżając cenę soli, pocieszają swoich zastępców, że ten stan długo nie potrwa, że znudzi się wreszcie ludziom sprowadzać kruchy ze Śląska.

Płytkość tego wniosku była namacalna. Z Europy, z Azji, z Afryki, z Ameryki i z Australii byłby zjeżdżali się ludzie, aby widzieć wielkiego więźnia z Jasnej Polany, i nie można było przeszkodzić wybitnym cudzoziemcom w wykonaniu ich zamiaru.

A gdyby Tolstoj był opuścił Jasną Polanę?

Trzebaby było u najwyższej władzy żądać pozwolenia aresztowania go, a „podły gałgan” nie byłby się odważył podpisać tego zarządzenia.

Tak to Leon Tolstoj doczekał się swego 80-letniego jubileuszu; nie miał on sposobności poznać osobiste wnetrza strasznych kazamat Szlisselburga i Petro Pawłowskiej twierdzy, w których nieszczęśliwi oczekują miesiące i lata sposobności, aby oblać naftą swe odzienie i zapalić je; te kazamaty, gdzie obecnie umiera Czajkowski, gdzie ginie Breshkowskaja... ani więzienia, tak dobrze opisane w „Zmartwychwstaniu”, ani stryczki, ani galery, gdzie cierpią posłowie socjalno-demokratyczni Dumy, ani nawet eksportację lub wygnanie.

Nawet szpicel nie miał dość odwagi, aby go zdradzić.

Sposobność!

Z powodu taniego i znacznego
zakupna ziarna kakaowego
Ceny cukrów niższe

1/2 Kg. czekoladowych pralinek samych . . Kor. 2:60
2/1 Kg. czekoladek samych doborowych . . Kor. 3:00
1/2 Kg. czekoladek i pomadek w ozd. kartonie Kor. 2:40
1/2 Kg. czekoladek i pomadek w kartonie . . Kor. 2:20

Jan Michalik - -
Fabryka czekolady i kakao - -
Floryańska 45. Tel. 466.

Mechanoleczniczy ZAKŁAD ZANDEROWSKI

Lecznica ortopedyczno-chirurgiczna, ul. Zybkiewiczza 9. Tel. 796.

Gimnastyka higieniczna dla dzieci szkolnych w godzinach popołudniowych. **Gimnastyka lecznicza ortopedyczna** od 9—1 i od 4—6. Leczy się garby, skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i kości, stopy płaskie i t. d.

Dr Merz. Dr Staszewski. Dr Wachtal.

Drugą, bardzo ważną kwestią jest zniechęcenie jednogatunkowej soli w paczkach i przywrócenie soli dwugatunkowej, w pierwotnej jakości. Gdyby bowiem rząd uznawał, że wystarczy jeden gatunek soli, nie byłby zaprowadzał dwugatunkowej i sam ze swych młynów rządowych w Wieliczce i Bochni wydawał tylko sól jednogatunkową, a nie byłby zadawał sobie trudu segregowania jej na białą szybkową i ciemniejszą zieloną. Także i obecnie rząd wymiela i sprzedaje sól dwugatunkową i zadaje sobie trud, by sól szybkową oddzielić młec od zielonej, ale od czegoż wydział krajowy? Pobiera on sól w dwóch gatunkach z młynów rządowych, miesza oba te gatunki i pakuje w paczki.

A jak się ta manipulacja mieszania i pakowania odbywa, to odbiorcy mogą sobie doświadczyć, znajdując w paczkach najróżnorodniejszego rodzaju odpadki, jakoto: skórki spleśniałego chleba, sznurki, drzazgi drzewne, papierki, a nawet kawałki szkła i igły!

Nic bowiem dziwnego: sól mielona z worków wysypuje się na brudną podłogę, miesza się i grabkami zgarnia, a cóż to szkodzi, że zeskrobie się z podłogi kawałek drzewa lub wyrwie gwóźdź? Chłop przecież wszystko strawi!

A jak wygląda gwarancja Wydziału „co do jakości i ilości”? Otóż tak, że prócz paczki, która waży 2 dk. brakuje prawie zawsze na paczce niedokilogramowej 5 do 8 dk. soli t. z. za 4 do 6 hal.

Jeżeli się weźmie pod uwagę wszystkie te fakty, dojdzie się do wniosku, że ludność na rzekomym „zysku” 2 hal. na 1 kg. traci kilkakrotnie więcej, ponieważ: 1) sól mieszana jest mniej słona od czystej soli szybkowej, skutkiem czego jest mniej wydajna i więcej się jej zużywa; 2) sól ta jest brudna; 3) sól w paczkach jest często niedoważana, z czego wynika, że ludność raczej traci, niż zyskuje.

Zaznaczyć jeszcze należy, że miastom, a w szczególności Krakowowi, Wydział wydaje sól mniej procentowo mieszaną, wiedząc, że przez zmieszanie szybkowej z zieloną, ta ostatnia się nie poprawia, owszem, psuje szybkową; ludność zaś wiejska otrzymuje sól znacznie gorszą, o czym łatwo każdy może się przekonać przez porównanie soli, jaką ma Kraków ze solą miasteczek i wsi. Ciekawimy, jak się wobec tego upośledzenia ludności wiejskiej zachowują posłowie ludowi w sejmie!

Co się tyczy zniżenia cen soli, to — jak udowodnił — zniżenie jest iluzorycznem z powyż podanych powodów. Wykrecał się zaś ministra Korytowskiego, że zniżył Wydziałowi krajowemu cenę soli przeciętnie o 3 kor. na 1 cetn. metr. tytułem bonifikacji za opakowanie, jest śmieszne, albowiem przecież i dawniej sól była opakowywana, nikt kupców za torebki i worki nie bonifikował, a mimo to jednak niższe na rzecz tychże nie było. Posłowie nasi w parlamencie energicznie domagali się będą od rządu ogólnego zniżenia cen soli przynajmniej w tej wysokości, jak to uczynił dla Wydziału. Przedstawia też dokładnie powyższe manipulacje i bezprawia, wynikające z przekroczenia ustawy o monopolu solnym, wedle której nikomu nie wolno sprzedawać soli w innych gatunkach, jak tylko takich, które rząd ze swych salin wydaje.

Z sali sądowej.

Z rządowych kopalń solnych w Galicyi. Józef Zięć, sztygar salinowy najpierw w Jaworznie, następnie w Bochni, a obecnie w Kałuszu zatrudniony, zaskarżył tow. Zygmunta Klemensiewicza, redaktora „Prawa ludu” o to, że w numerze „Prawa ludu” z dnia 5 czerwca 1908 w artykule „Ładny prezent z Bochni dostali górnicy w Kałuszu” pomawiano Zięćka o czyny nieuczciwe i nieobyczajne, o pogardliwe przymioty i takiż sposób myślenia, a nadto wystawiono go na publiczne pośmiewisko.

Sprawa prasowa wszczęta została przed sądem krajowym w Krakowie, a po zamknięciu śledztwa wniosł p. Józef Zięć akt oskarżenia o występki obrazy czci, żądając rozprawy przed przysięgłymi. W motywach aktu oskarżenia p. Zięćka czytamy: „W zdobywaniu przez socjalizm społeczeństwie górniczym napotkać można coraz częściej objaw prześladowania jednostek, które nie uznając socjalistycznego światopoglądu, do agitacji socjalistycznej nie przykładają ręki, lub nawet odważają się zwalczać ten kierunek polityczny. Oskarżyciel prywatny jako zdecydowany prze-

ciwnik socjalistów jest z tego powodu od dłuższego już czasu przedmiotem nieuzasadnionych napaści. Kampanię przeciw oskarżycielowi prowadzono z początku potajemnie; uzewnętrzniała się więc w niechęci kolegów i podwładnych, w licznych zajęciach i intrygach, do których oskarżyciel prywatny nie dawał powodu i t. d.” Przeciwnik takiemu aktowi oskarżenia wniosł tow. Klemensiewicz sprzeciw przez obrońcę dra Heskiego. Sąd krajowy wyższy sprzeciw uwzględnił, wskutek czego sprawa cała przeszła do właściwego sądu powiatowego karnego. Onegdaj odbyła się tamże rozprawa, którą przeprowadzał przewodniczący sądu radca Windakiewicz. Obrońca dra Heski zgłosił imieniem oskarżonego dowód prawdy, poczem rozprawę dla przeprowadzenia dowodu odroczone.

Faeton p. Nowotnego. Przed sądem powiatowym karnym w Krakowie toczyła się przed kilku dniami rozprawa przeciw Janowi K., woźnicy naczelnika straży ogniowej p. Nowotnego. Rozprawa zakończyła się zaszczepieniem woźnicy za to, że w pobliżu kasyna wojskowego, kierując faetonem, w którym siedział p. Nowotny, jechał, mimo szerokości ulicy, zanadto blisko krawężnika chodnika, chociaż mógł przewidzieć, że z tego nieostrożnego działania powstać może niebezpieczeństwo dla życia. Wskutek tej nieostrożności niosący drabinę chłopak ślusarski Kl. przy wstępowaniu na chodnik z ulicy został trącony faetonem w koniec drabiny, przewrócił się, a koło przeszło mu przez nogę. Wyrok ten stał się prawomocnym.

KRONIKA.

Kraków, 10 października.

Nowiny krakowskie.

Katastrofa budowlana. Przy ulicy Zyblikiewicza obok l. 11 zawaliła się dziś przedpołudniem ściana muru ogniowego nowobudowanego się domu, własność p. Silberbacha. Budowę prowadzono pod kierownictwem budowniczego Rouki i majstra Kotasa.

Z pod gruzów wydobyto **7 ludzi** ciężko poranionych, a z piwnicy wydobyto ósmego już **zabitego!**

Nazwisko nieszczęśliwego: Wyżga Piotr, robotnik murarski.

Wśród poranionych ma Korbka Stanisław rozbitą czaszkę i złamaną prawą rękę, Surówka Stanisław złamane żebra i dwukrotnie złamaną lewą rękę, Ptak Jan złamane żebra, złej poranieni: Kamieniarczyk Adam, Szmata Ignacy, Wołek Kazimierz i pomocnik budowlany Żuczak Jan.

Winę ponosi w pierwszym rzędzie brak dozoru ze strony budownictwa miejskiego, które nie liczyło się zupełnie z brakiem silnej podstawy dla muru ogniowego.

O godz. 3 umarł Korbka Stanisław. **Mieczysław Mańkowski**, autor słynnej książeczki „U stóp szubienicy”, wrócił do Krakowa z więzienia w X. pawilonie w Warszawie, gdzie przebywał 13 miesięcy.

Stosunki sanitarne na dworcu kolejowym. Dnia 9 b. m. zabralo pogotowie ratunkowe jednego kolejarza z tak zw. filiarki przy warszawskim moście. Nie dziwnego, że w warunkach, jakie istnieją po kasarniach i kancelaryach kolejowych, zarazki wszelkich chorób zakaźnych znajdują odpowiednie siedlisko i grunt do dobrego rozwoju. Byłoby pożądanem, aby komisja sanitarna zwiędziła te nory, które się zwą kancelaryami po ma gazynach, a w szczególności kasarnie dla robotników sekcyjnych, umieszczone w suterynach, oraz kasarnie dla konduktorów rezerwowych wraz z kancelaryą ewidencjową.

Są to nory wstętniejsze od najbrudniejszych stajni, ściany niebielone, podłoga pokryta grubą warstwą błota, sienniki brudne tak, że nikt pierwotnego koloru płótna rozpoznać nie potrafi. A jest to miejsce, przez które dziennie przynajmniej 80 konduktorów się przesunę.

Zarząd kolejowy po wypadku wspomnianym, zamiast się wziąć do odpowiedniego wyczyszczenia tego budynku, kazał napisać na tablicy w kasarni konduktorów rezerwowych (filiara przy moście warszawskim), że wychodki w tym budynku są nie do użycia, ponieważ „w nich jest cholera”.

Spodziewamy się, że komisja sanitarna zechce zwiędzić te nory i zmusi zarząd kolejowy do zaprowadzenia porządku, zwłaszcza w czasie, gdzie wypadki zakaźne epidemicznych codziennie się powtarzają.

Majstrowie krawiec chwytają się różnych sposobów dla złamania strajku robotników. Na wszystkie strony szpiclują robotników krawieckich, denuncyjują policyi bez żadnej przyczyny, byle tylko odstraszyć robotników od dalszego strajku. Jednym z nowych środków, jakiego się chwytają majstrowie, jest wszczynanie awantur z robotnikami w tym celu, by ich móżdżek potem wydać policyi. I tak zdarzył się we czwartek wieczorem następujący fakt. W jednej z restauracji przy ul. Bożego Ciała zostali majstrowie krawieccy Birn, Fuss i Ormianer dwóch robotników strajkujących, z którymi wszczęli bez powodu awanturę i rzucili się na nich. Fuss do tego stopnia się zapalił w swej roli wojowniczej, że wyciągnął nożyce na robotnika i byłby go przebił, gdyby nie interwencja restauratora.

Mylą się grubo majstrowie, jeżeli sądzą, że takimi sposobami potrafią złamać walkę robotników o byt. Przeciwni wojowniczym majstrom wniosli pobici robotnicy skargę.

Podrzucenie dziecka. W sieni domu przy ul. Karmelickiej 16 znaleziono wczoraj wieczór podrzuczone dziecko płci żeńskiej. Oddano je do szpitala św. Ludwika, a za matką wdrożono poszukiwania.

Skandal w Podgórzu. Przy budowie nowego kościoła parafialnego w Podgórzu pracuje rzeźbiarz Wit Wisz, który ma ozdobić kościół aniołkami. Na modelki zwabia ten rzeźbiarz — podobno psychopata seksualny — dziewczynki 8—10-letnie i usiłuje obietnicą pieniężnej nagrody nakłonić dzieci do poddawania się jego zwyrodniałym popędom! Na skutek skargi rodziców tych dziewczynek aresztowano Wisza, lecz sąd go wypuścił — jako umysłowo chorego! Udali się więc rodzice ze skargą do przełożonego komitetu kościelnego, ks. kanonika Gruszeckiego, który jednak oświadczył, że dał Wiszowi zadatek i nie może go wydaleć!

Jestto niezwykłym skandalem. Budowę kościoła oddano obcym (Blum, Kern) przedsiębiorcom i to takim, którzy wyzyskiem zmusili robotników do strajku; ozdobienie kościoła „aniołkami” oddaje się psychopacie, który na plebanii uprawia swoje co najmniej dziwne rzemiosło...

I na to niema rady! Policya i sąd rzekomo nie mogą zrobić — a ksiądz kanonik zbyt wysoko ceni wartość kilkuset koron zadatku! Ksiądz kanonik Gruszecki, dwukrotnie upadły kandydat „chrześcijańsko narodowy” przy obecnych wyborach do Rady miejskiej, dozoruje budowę kościoła, a wiceburmistrz Kaczmarek jest przewodniczącym komitetu kościelnego. Na nich więc spada odpowiedzialność za demoralizację szerzoną przez Wisza i za krzywdę wyrządzaną dzieciom robotniczym.

Wzywamy powołane czynniki, by natychmiast usunęły Wisza, gdyż w przeciwnym razie robotnicy sami będą musieli bronić cześci swych dzieci!

Jeśli p. Wisz jest umysłowo chorym, to powinien być umieszczonym w szpitalu, gdyż jest dla otoczenia niebezpiecznym.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Sobota: „Pani zamku Östrot”, dramat w 5 aktach H. Ibsena (nowość).

Niedziela o g. dz. 3 po południu: „Tamten”, sztuka w 5 aktach J. Maskoff (ceny niższe do połowy). O godz. 7 wieczorem: „Pani zamku Östrot”, dramat w 5 aktach H. Ibsena.

Poniedziałek: „2×2=5”, satyra w 4 aktach G. Wied’a.

Wtorek: „Pani zamku Östrot”, dramat w 5 aktach H. Ibsena.

Środa: „Obłudnicy”, komedia w 3 aktach B. Shaw’a (popularne).

Czwartek: „Wesele”, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

Piątek: „Pani zamku Östrot”, dramat w 5 aktach H. Ibsena.

Sobota: „Skiz”, komedia w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Podezłówek”, komedia w 4 aktach T. Jaroszyńskiego (ceny niższe do połowy). — O godz. 7 wieczor m: „Skiz”, komedia w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej.

— Z teatru ludowego komuniują nam: Dziś po raz pierwszy ukaże się na scenie ludowej pełna humoru 4-aktowa krotowchwa ze śpiewami i tańcami „Sprawa kobiet” M. Bałuckiego. Po raz drugi ukaże się „Sprawa kobiet” w niedzielę na wieczornym przedstawieniu; zaś niedzielne popołudnie wypełni 5-aktowy wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Podróż po Warszawie”.

— Przedstawienie operowe dane będzie w sali hotelu Saskiego w niedzielę 25 b. m. staraniem szkoły operowej p. of. J. Marso. Wykonany zostanie 1-szy akt z „Fausta”, 3 ci z „Straszne dworu” i ostatni z „Trubadura” w kostiumach przy akompaniamencie orkiestry 13 p. p. pod kierunkiem pana J. N. Hocka. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Krzyżanowskiego.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul. Szewska 16, l. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i o 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i o 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i o 4—9 w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte o

godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

Nowiny lwowskie.

Aresztowanie szpiega rosyjskiego. Wczoraj policya aresztowała 24 letniego Jarosława Monczalowskiego pod zarzutem szpiegowania na rzecz Rosyi. Przy rewizji w jego mieszkaniu znaleziono mapę Galicyi z fortyfikacyami. Monczalowski przyznał się do winy i został odstawiony do sądu karnego.

Aresztowany jest synem zmarłego redaktora „Hałyczanina”, jednego z przywódców moskalofilów galicyjskich. Po śmierci ojca wychowywał go i opiekował się nim konsul rosyjski we Lwowie, Pustoszkina.

Zdaje się, że policya chce korzystać ze sposobności, aby urządzić nagonkę na emigrantów rosyjskich. W sprawie tej donosi „Dziennik polski”:

„Po mieście krąży pogłoska, jakoby zaszły poważne zmiany w stosunku do Rosyi. Wczoraj rano miał porozumiewać się sztab wojсковy z namiestnictwem i dyrekcją policyi w sprawie wydania obostrzenia w pilnowaniu poddanych rosyjskich w Galicyi, wydawania paszportów do Rosyi itp. Nie da się napewno powiedzieć, czy te pogłoski mają polityczną podstawę, ale w wypadku, gdyby się one sprawdziły, znajdowałybyśmy się w przededniu poważnych zawiązków z Rosyą”.

Policya ochrania sejm. Gimnazjum Franciszka Józefa obchodzi obecnie jubileusz 50-letniego istnienia. Wskutek tego planowane były rozmaite uroczystości, między innymi miał w niedzielę wyruszyć pochód byłych i obecnych uczniów z profesorami z gmachu gimnazjum przy ulicy Batorego do gmachu „Sokoła” przy ul. Zimorowicza. Policya zakazała odbycia tego pochodu pod pozorem, że podczas obrad sejmiku wszelkie demonstracje na ulicach nie są dozwolone.

A więc raz przecież i burżuazja odczuła, co to znaczy „wolność” pod rządami lwowskiej policyi.

Wiece oficyantów i aspirantów pocztowych Galicyi. Celem zaprotestowania przeciw ostatniej „regulacji” i wypowiedzenia żądań wobec zaproszonych wszystkich posłów do Rady państwa, bawiących obecnie we Lwowie, oraz przedstawicieli dyrekcji poczt, zwołuje Towarzystwo lwowskie łącznie z „Krakowską grupą okręgową centralnego związku k. k. oficyantów i aspirantów w Wiedniu” wiece oficyantów i aspirantów na dzień 11 b. m. o godz. 4 po południu w sali ratuszowej we Lwowie. Komitet zwraca się do naczelników urzędów z prośbą, by ze względu na doniosłość sprawy i niezmienną jej wagę, raczyli nie robić trudności w udzielaniu urlopów chcącym wziąć udział w wieceu.

Z kraju.

Fotografie uroczystości otwarcia Domu Robotniczego w Nowym Sączu, znakomicie wykonane są do nabycia po cenie 2 K 20 hal. u tow. Janiszewskiego, Nowy Sącz 2; fotografie wysyła się za uiszczeniem pieniędzy z góry lub za zaliczką.

Z Nowego Sącza piszą nam: Majster murarski Jan Solecki dalej sobie bryka. Notatka umieszczona w „Naprzodzie” z 5 b. m. nie uspokoiła tego majsterka, lecz owszem, jeszcze bardziej rozjrzęziła go do tego stopnia, że robotnika, na którego miał podejrzenie, że to on był powodem umieszczenia tej notatki, zaczął szykanować, a wszystkich robotników wyzywać od „niedowiarków” i t. p. przyswizk. Nie pozwolił temuż robotnikowi dalej pracować, lecz z miejsca, bez żadnego wypowiedzenia wyrzucił go z pracy.

Majsterek ten zapomniał widocznie, że za wyrzuconym robotnikiem stoją zorganizowani jego towarzysze pracy, którzy nie pozwolą na dalsze wybryki zuchwałego majsterka, lecz postąpią sobie w sposób odpowiadający uświadomionym i zorganizowanym robotnikom.

Zaznaczyć należy, że płaca u tegoż majstra przy budowie kaplicy, wynosi najwyżej 4-40 K, jest więc gorsza, aniżeli u innych budowniczych, którzy widocznie więcej się rozumieją na pracy robotnika i lepiej ją oceniają, aniżeli Solecki, który zanim został majstrem murarskim był robotnikiem, a dzisiaj nie potrafi odczuć tego, co sam dawniej musiał odczuwać. Trzymając się starego zwyczaju, który dzisiaj prawie już nigdzie nie istnieje po budowach, chciał robotnikom znieść przerwę na śniadanie, lecz robotnicy nie dopuścili do tego i energicznie przeciw temu zaprotestowali.

Nadmieniamy również, że Solecki trzyma podmajstrzego Jakóba Obersta, z zawodu

Fabryka pieców kafl. Tomasza Danza

KRAKÓW, ULICA ZABIA L. 11,

wyrabia piece i kuchnie wszelkich typów i kolorów.

Specjalność białe kafle.

Bieliznę męską i damską,

krawaty, parasole, kalosze prawdziwe rosyjskie oraz towary galanterijne w wielkim wyborze poleca

HENRYK RECHT

ulica Floryańska L. 2, FILIA ulica Grodzka L. 25.

kuśnierza, który również pragnie brutalnym obchodzeniem się z robotnikami choć w części dorównać swemu „chlebodawcy“. Wzywa się robotników murarskich, by roboty u p. Soleckiego nie przyjmowali, lecz wrzód poinformowali się w organizacyi.

Zgromadzenie ludowe w Sanoku. W niedzielę 4 b. m. odbyło się w Posadzie Olchowskiej pod Sanokiem publiczne zgromadzenie przy bardzo licznym udziale uczestników. Zgromadzenie zagał tow. Boczański. Przewodniczył tow. Gruczyński, sekretarował tow. Próchnicki.

Na temat „parlament a socjalna demokracja“ przemawiał tow. poseł dr Lieberman, który w świetnej mowie złożył sprawozdanie z walki, jaką toczy klub posłów socjalistycznych z rządem i innymi stronnictwami. Przedstawił również służalcość Koła polskiego i rządu namiestnika Galicyi. Napętnował postępowanie tych organów, które stoją na usługach szlachty, oraz ten potworny stan rzeczy, że ludność, upominając się o swe prawa, teroryzuje się i masakruje szablami. Następnie przedstawił zgromadzonemu program socjalnej demokracji, pod której sztandarem stanąć musi cały lud pracujący.

Mowę tow. Liebermanna nagrodzono długotrwałymi oklaskami.

O reformie wyborczej do sejmu mówił tow. Boczański, który przedstawił 40 letnią gospodarkę sejmu, poczem postawił dwie rezolucje:

1. Zgromadzeni dnia 4 b. m. robotnicy i obywatele w Posadzie Olchowskiej ufają jedynie tylko klubowi posłów socjalno-demokratycznych, jako prawdziwym szermierzom sprawy robotniczej i ludu pracującego, i wyrażają im pełne zaufanie.

2. Zgromadzeni dnia 4 b. m. w Posadzie Olchowskiej protestują przeciwko intrygom i odwiekaniu reformy wyborczej do sejmu i żądają pełnych praw im należnych, t. j. równego, tajnego, powszechnego i bezpośredniego prawa głosowania do sejmu.

Następnie tow. Zukowski złożył sprawozdanie z odbytej 27 z. m. manifestacji przed sejmem i deputacyi u marszałka Badeniego, który przyrzekł, że sejmowa reforma wyborcza będzie przeprowadzona.

Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło obie przedłożone rezolucje.

Ze świata.

Jak się broni minister-defraudant? Z Kopenhagi donoszą, iż Alberti chwycił się takiej metody obrony, iż pozuje na męczennika duńskiego związku eksportu masła.

Twierdzi on, że dla ekonomicznego podniesienia stanu chłopskiego w kraju, wypłacał chłopom znacznie większe sumy, niż za ich masło otrzymywano w Anglii. Wciąż wzrastającą z tego powodu różnicę usiłował zacierać fałszywym księgowaniem. Ten środek obrony został jednak już obalony przez sędziego śledczego, który wykrył, że eksminister popełniał różne fałszerstwa i miał sporo masła... na głowie, nim objął kierownictwo związku masłanego.

O pobycie eksministra w więzieniu donoszą, że niczem się on nie zajmuje, prócz jedzenia i spania, to też staje się coraz korpulentniejszym. Poza tem irytuje się bardzo i ściga obelżywymi słowami tych, którzy mu się w drodze do przesłuchania z zaciekawieniem przyglądają.

Koblety-socjalistki. Dzienniki londyńskie donoszą, że znakomita artystka angielska Miss Ruth Berkeley ogłosiła o swem nawróceniu się na socjalizm.

Interwiewowana przez dziennikarzy, towarzysząca Berkeley oświadczyła:

— Chociaż żyłam dotychczas w środowisku burżuazyjnym, zdecydowałam się mimo to przyłączyć się do socjalistów, ponieważ jestem oburzona na obecny system społeczny, dający robotnikom misernie środki do życia i niepozwalający im nawet wyżyć swe rodziny.

Dzienniki burżuazyjne napadły oczywiście na nią, obrzucając ją oszczerstwami. Pisano, że powodowała ją chęć reklamy, przeciw czemu tow. Berkeley protestuje z oburzeniem.

Sprawa rodaczki naszej na Xtym kongresie włoskiej partii socjalistycznej. Dnia 20 września czyli drugiego dnia kongresu przypada, jak wiadomo, święto narodowe włoskie z okazji ogłoszenia zjednoczenia Włoch. Dnia tego przewodniczący kongresu, siwy już staruszek tow. Andreo Costa, przed zamknięciem posiedzenia powiedział taką mowę: „Towarzysze! Dziś jest dzień święta narodowe-

go, rocznica włoskiej wolności. Każdy z was, wyszedłszy z kongresu ujrzy święte przysiężne miasto i każdy będzie pamiętał, uprzytomni sobie jasno, iż teraz i w tym mieście, we Florencji, odsiaduję więzienie towarzyska nasza, która zbyt zuchwale o ziszczeniu tej własnej wolności włoskiej marzyła... Towarzysze! Stawiam następujący wniosek: „W dniu 20 września kongres W. P. S. przesyła pozdrowienie towarzyszece Maryi Rygirownie, jako żywemu symbolowi tych wszystkich, którzy dziś, po tylu latach oświecenia we Włoszech wolności, cierpią po więzieniach za swe przekonania!“.

Kongres przyjął wniosek powyższy grzmiącym oklasków!

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne nowe i przebrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.



MYDŁA przetłuszczone toaletowe

(w cenie pocz. od 60 hal.) oraz **Philodermine Mallnowskiego** (cena 70 h.) idealnie usuwają szorstkość skóry i zapobiegają pękaniu.

Epilepsja. Zwalczanie i leczenie tej ze wszystkich najbardziej niszczącej choroby, jest od dawna celem najznakomitszych lekarzy i badaczy. Dla nawiedzonych tą ciężką chorobą będzie radosną wiadomością, że specjalista dr Aleksander B. Szabo w Budapeszcie ogłosił i wprowadził w zastosowanie przeciw epilepsji metodę leczenia, której zadziwiające wyniki zyskały ogólne uznanie. Dr Szabo, jako powaga w zakresie leczenia epilepsji, wyrobił sobie w krótkim czasie dobrą sławę także i w Austrii. Jest on zawsze gotów udzielać chętnie wyjaśnień pacjentom, pragnącym odzyskania zdrowia przy pomocy jego wypróbowanej metody leczenia.

Kronika przyrodnicza.

Wędrowki pasorzyta. — Nowe lampy żarowe. — Jad w jajkach żmij. — Wielkość słońca.

Poglądy rozmaitych badaczy na kwestję zarażania się człowieka larwami robaka pasorzytniczego, wywołującego blednicę egipską, przez długi czas były podzielone. Przed kilkunastu już laty stało się wiadomem, iż zakażenie następuje przez jamę ustną, jak również, że dopiero w jelitach, po szeregu przeobrażeń, z larwy rozwija się dojrzały osobnik, którego obecność odbija się w tak szkodliwy sposób na zdrowiu gospodarza. Badania nowsze wykazują, że larwy pasorzyty również dobrze przedostawać się mogą do organizmu — przez skórę. Fakt powyższy ustalony został dzięki doświadczeniom nad małpami. Kilku małpom wystrzyżono sierść na grzbiecie i nagą skórę zwilżono parą kropli wody, zawierającej znaczną ilość larw. Po wyschnięciu wody miejsce to zmyto alkoholem. Wyniki zakażenia nie długo każyły na siebie czekać. Jedna z małp już po upływie trzynastu dni zginęła wśród silnych konwulsyj. Sekcja wykazała obecność w cienkiej kiszce ni mniej ni więcej jak 36 pasorzytów! Ciekawą jest droga, po której wędrują larwy, poczynając od skóry, a kończąc jelitami. Nasamprzód przedostają się one do żył, skąd unoszone przez prąd krwi przenikają przez prawą połowę serca do naczyń płucnych — stamtąd przez tchawicę i krtań trafiają do przełyku i żołądka — wreszcie do jelit, gdzie po długiej wędrowce oczekuje na nie zasłużony wypoczynek.

Od chwili, gdy przed laty dwudziestu ukazały się elektryczne lampy żarowe, w których źródłem światła był rozżarzony pręcik węglowy, sprawa oświetlenia żarowego pozornie się zatrzymała. Jednak praca nad ukośnieniem sztucznych źródeł światła w laboratoriach uczonych nie ustawała ani na chwilę. Chodziło o wynalezienie na pręciki żarowe materiału, którego punkt topliwości leżałby tak wysoko, by temperatura promieniowania znacznie niższą była od temperatury, powodującej zniszczenie lub poważniejsze uszkodzenie pręcika. Dla całego szeregu metali punkt topliwości leży znacznie powyżej dwóch tysięcy stopni; należało wybrać z nich taki, któryby, posiadając powyższe warunki, nie był zbyt drogim i nadawał się równocześnie do przerobu na cienkie włókna. Po kilku mniej udatnych próbach, zatrzymano się wreszcie na jednym z rzadszych metali — tantalu. Przy tej sposobności dały się bliżej po-

znać ciekawe chemiczne właściwości czyste go tantalu. Ciało to, posiadające ciemniejszą nieco barwę od platyny, jest kowalne, daje się walcować i wyciągać w cienkie druty. Odporność tych ostatnich na rozzerwanie jest uderzająco wysoka, przewyższając znacznie najlepszą stal. Jeżeli rozżarzoną do czerwoności bryłkę tantalu poddamy działaniu parowego młota, zostanie ona natychmiast przekształcona na blachę, która po wielokrotnym rozżarzeniu i kuciu nabiera twardości dyamentu. Próba przewiercenia podobnej blachy wykazała, że po trzech dobach nieprzerwanego wiercenia świderem, wykonywującym pięć tysięcy obrotów na minutę, otrzymano w blasze drobne wklęsnięcia, około jednej czwartej milimetra głębokie, przyczem świder dyamentowy mocno się zużył. W miarę udoskonalenia wyrobu pod względem czystości chemicznej materiału i nadawania drutom pożądanej jednorodności, dochodzono do coraz pomyślniejszych wyników w próbach z lampami. Doświadczenia przekonały, że lampy tantalowe zużywają około 50% mniej prądu od zwykłych żarówek węglowych, przy jednakowym zaś zużyciu prądu wytwarzają podwójną ilość światła. Długość palenia się lamp tantalowych wynosi przeciętnie 800—1000 godzin. Nader ciekawem jest wreszcie zachowanie się owych lamp po przepaleniu się drutu. Podczas gdy przepalenie się pręcika w innych rodzajach lamp żarowych jest równocześnie z ich skłonem — w lampach tantalowych może się zdarzyć kilkakrotne przepalenie się nie tylko bez zgaśnięcia, lecz nawet przeciwnie — ze znacznym podniesieniem siły świetlnej. Zjawisko powyższe uzależnione jest od złożonego systemu pręcików w lampach tantalowych, przy którym przepalona część drutu z łatwością wchodzi w zetknięcie z drutem sąsiednim, przywracając w ten sposób przerwane połączenie w obwodzie. Jednakowoż towarzyszy temu szybsze zużywanie się samego palnika, który stając się krótszym, przedstawia mniejszy opór elektryczny i podwyższa przez to przepływający przez pręcik prąd.

Zwrócono niedawno uwagę na ciekawy naukowy fakt obecności jadu w jajkach żmij. W każdym z jajników samicy znajduje się w końcu kwietnia po 5—10 zarodków różnej wielkości. Jeżeli powłokę jaja przetniemy i wyciśniemy jej zawartość, otrzymamy gęstą żółtą masę, składającą się głównie z żółtka odżywczego. Masa owa rozpuszczona w wodzie wywołuje po zastrzyknięciu charakterystyczne objawy zatrucia jadłem żmii, jak o tem przekonano się z dokonanych doświadczeń na zwierzętach. Działalność substancji, powodującej zatrucie, słabnie atoli z podwyższeniem temperatury. Temperatura 60 stopni pozostaje jeszcze bez żadnego wpływu, podniesienie jej do 70 stopni osłabia działanie czynników trujących, natomiast przy 80 — pierwiastki owe ulegają zupełnemu zniszczeniu. Zastrzyknięta zdrowym zwierzętom krew żmii wywołuje również objawy zatrucia, jakkolwiek o połowę słabsze. Żaden wogóle organ żmii nie jest wolny od pierwiastków jadowitych, jednak — nie mówiąc naturalnie o gruczołach jadowitych — najwięcej ich zawiera zarodek. Nadmienić należy, że doświadczenia z radem również ujawniły jego wpływ niszczący na jad żmii; do zupełnego jednak uczynienia jadu nieszkodliwym, musiano by go wystawić w przeciagu około 60 godzin na działanie promieni radowych.

W rozległej rodzinie znanych gwiazd stałych słońcu naszemu przypada dość podrzędne miejsce. Z badań, dokonanych przez J. E. Gore, wynika, że alfa Centaura, Rigel i Antares posiadają masy, które są odpowiednio: 882, 20.000 i 88.000 razy większe od masy słońca. Gdyby to ostatnie znajdowało się od nas na podobnej odległości, co Arktur, moglibyśmy je dojrzeć jedynie przy pośrednictwie dobrej lunety. Kanop — największa z znanych gwiazd — milion razy jest większa od słońca. Obok tych olbrzymów istnieją jednak gwiazdy, które, jak np. księżyc Aldebarana, niewiele są większe od Jowisza. Jeżeli tedy słońce nasze wydaje się tak drobnym wobec wielu gwiazd stałych, niemniej wymiarami swymi przenosi ono wiele innych, z czego wnosić wolno, że ojczysty nasz układ planetarny nie stoi jeszcze na szarym końcu hierarchii niebieskiej.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu“!

TELEGRAMY

z dnia 10 października.

Reforma wyborcza w sejmie czeskim.

Praga. Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku namiestnik hr. Coudenhove przedłożył projekt reformy wyborczej dla sejmiku czeskiego.

Namiestnik wygłosił dłuższą mowę, w której wskazał na to, że przy układaniu projektu starano się głównie wykluczyć narodowy moment. Narodowa walka ma być wykluczona, a walka wyborcza ograniczona na różnice polityczne i ekonomiczne. Zabezpieczenie praw mniejszości, szczególnie narodowych, było główną myślą kierującą przy układaniu ustawy.

Ze względu na to, że tak ważna ustawa wymaga dokładnych narad, a sesja jest zbyt krótka, przedkłada rząd równocześnie drugi projekt ustawy w sprawie wyboru stałej komisji sejmiku, której ma być przekazana ta ustawa wyborcza, jakoteż wszystkie inne sprawy, odnoszące się do sporów narodowych. Komisja ta ma być stałą instancją dla spraw narodowych i ma obradować także podczas odroczenia lub zamknięcia sesji sejmowej i jest uprawnioną do obrad także nad ustawami, zapewniającymi trwałe porozumienie obu narodowości w Czechach, jakoteż uporządkowanie finansów krajowych. Komisja ta może być tylko z polecenia monarchy rozwiązana.

Po przemowie namiestnika odczytano wpływy, poczem posiedzenie zamknięto.

Przeciw demonstracyom za reformą wyborczą.

Budapeszt. Policja zakazała noszenia broni palnej bez zezwolenia władz. Z powodu onegdajszych demonstracji ulicznych aresztowano 30 osób, oprócz tego wdrożono przeciw kilku przywódcom socjalistycznym dochodzenia z powodu podburzania.

Budapeszt. Z 29 osób aresztowanych z powodu demonstracji zatrzymała policja w więzieniu 17 osób za „zbrodnie usiłowanego morderstwa“ i zakłócenie czynności urzędowych władzy. Także przeciw wypuszczonym na wolność wdrożone będzie postępowanie sądowe, gdyż policja twierdzi, że rozdzielono między tłum rewolwery i wzywano go do strzelania do policji.

Czterech sekretarzy socjalno-demokratycznych stowarzyszeń wypuszczono na wolność; będą oni jednakże oskarżeni o „zbrodnie pobudzania do mordu“.

Strejk na uniwersytecie zagrebskim.

Zagreb. Studenci postanowili ukończyć strejk na uniwersytecie i zapisać się na wykłady. Zarazem uchwalono bojkotować nowego profesora Sczukleja, ponieważ nie został zaproponowany przez senat akademicki, lecz zamianowany na propozycję rządu krajowego.

Rozruchy w Portugalii.

Lizbona. Ludność miasta Cabeceiro do Basto zrewoltowała się z powodu przeniesienia liceum do Gondarem. Tłumy przeciągają ulicami miasta. Sklepy i budynki publiczne zamknięte.

Wielki lokaut w Finlandyi.

Helsingfors. Korespondent „Hels. Sanomat“ miał interwiew z senatorem Stenrutem, pośrednikiem między robotnikami metalowcami i fabrykantami. Senator orzekł, że odpowiedzialność za skutki lokautu leży na fabrykantach, robotnicy bowiem uczynili wszystko, co było w ich mocy dla polubownego załatwienia nieporozumień.

CZESŁAW WROCKI.

W IMIĘ KRZYŻA!

Historia św. Inkwizycji.

Wydanie II, powiększone i uzupełnione historią Inkwizycji w Polsce.

Cena egzemplarza 60 halerzy.

Do nabycia w administracji wydawnictw P. P. S. D. w Krakowie, Wiślna 5, oraz u wszystkich kolporterów partyjnych.

Głosowanie kobiet i reformy socjalne w Finlandyi.

Manifest carski, wydany w listopadzie r. 1905, w chwili groźnego wzrostu ruchu rewolucyjnego, wrócił Finlandyi urządzenia po-

NOWO OTWARTY SKŁAD APTECZNY

przy ul. Zwierzynieckiej L. 4, tuż przy plantach, Stan. Tomaszewskiego, mag. farmacyi,

poleca Szanownej Publiczności perfumy krajowe i francuskie, mydła kosmetyczne, wyroby szczerzkarskie, gumowe, bandaż, opatrunki, środki desinfekcyjne, środki spożywcze dla bydła i nierogacizny, oraz wyborną herbatę rosyjską.

Na nagniotki „RIGO“

niezawodna pasta usuwająca nawet zastarzałe nagniotki w przeciągu 4 dni.

W razie nieskutecznego użycia płacę 10 koron. Pudełko 1 korona, za ilośćką 1 kor. 60 halerzy.

M. ZIEGELMANN

w Krakowie, ulica Krakowska L. 1.

Nasładowictw należy się wystrzegać.

lityczne z przed roku 1898. Ludność jednak posunęła się w rozwoju pojęć politycznych zbyt daleko, aby mogła się zadowolnić starą konstytucją, datującą się jeszcze z epoki, kiedy Finlandya należała do Szwecji. Dawny landtag składał się z przedstawicieli czterech stanów, podobnie do Stanów generalnych w przedrewolucyjnej Francji. System wyborczy przyznawał prawo głosowania tylko pewnym kategoriom obywateli płci męskiej. To też stary porządek nie znalazł wielu zwolenników i gdy w r. 1906 na nadzwyczajnej sesji sejmku wniesiono projekt powszechnego i równego dla wszystkich stanów i płci prawa wyborczego, projekt ten został przyjęty prawie jednogłośnie. Klasy panujące zrozumiały konieczność oparcia powagi sejmku na szerokich masach ludowych, konieczność tem ważniejszą, że czekał go szereg walk o utrwalenie zdobytych wolności politycznych i wywalczenie nowych.

Można było zgóry przewidzieć, że lepsze czasy, które zaświtały nad Finlandyą pod koniec 1905 roku w dziedzinie życia politycznego, sprowadzą także nową ożywioną czynność w życiu społecznym kraju. Istotnie, wyłonił się cały szereg reform społecznych, których zadaniem było przeprowadzenie tej samej transformacji stosunków społecznych i ekonomicznych, jakiej uległy stosunki polityczne w Finlandyi. Kwestyami, które domagały się najpilniejszego rozwiązania i ku którym w pierwszym rzędzie skierowała się inicjatywa prawodawcza, były: rozszerzenie praw wyborczych w gminie i samorządu gminnego; podjęcie przez kraj środków dla dopomożenia drobnej własności rolnej; rewizja prawodawstwa ochronnego robotniczego, a mianowicie — ochrony bezpieczeństwa pracy, ochrony pracy kobiet i dzieci, i wprowadzenia maximum dnia roboczego; prawo o biurach pośrednictwa pracy, mające za zadanie zorganizować przy pomocy kraju, wspólną akcyę okręgowych biur pośrednictwa pracy, stworzyć obowiązkowo takie biura we wszystkich ważniejszych punktach przemysłowych i ograniczyć działalność prywatnych biur; dalej — wprowadzenie ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy; wreszcie powszechne przymusowe nauczanie.

Wszystkie te projekty uległy gruntownemu i poważnemu opracowaniu w komisjach i obecnie można się spodziewać, że w niedalekiej przyszłości Finlandya wstąpi w okres głębokich przeobrażeń społeczno-ekonomicznych.

Pierwszy sejm liczył na 200 posłów 80 socjalnych demokratów, którzy uzyskali w ten sposób wpływ decydujący na całą politykę krajową. Niezwykle interesującą rolę odegrały w sejmie kobiety, które zdobyły 19 mandatów. Nowe deputowane należały do różnych partji i różnych warstw społecznych, lecz działalność ich zaznaczyła się naogół nadzwyczaj dodatnio. Wielki rozwój wyższych szkół ludowych i kursów naukowych, istniejących w Finlandyi w każdym miasteczku i w każdej wsi, przyspieszył niewątpliwie dojrzałość polityczną ludu i rozbudził wśród kobiet świadomość własnych interesów społecznych; uczynił je też zdolnymi do udziału w życiu publicznym.

Wpływ głosów kobiecych dał się żywo odczuć, poczynając od pierwszej sesji sejmowej, i to w kierunku surowego prawodawstwa przeciwalkoholizacyjnego. W Finlandyi, jak wszędzie zresztą, kobiety cierpią najwięcej z powodu nałogu pijackiego, rujnującego spokój ich ognisk domowych. To też pierwsze deputowane skorzystały ze swych praw przede wszystkim w celu jak najenergiczniejszej walki z alkoholizmem. Poparli ich wysiłki socjalni demokraci i sejm uchwalił prawo, mające wejść w życie w r. 1910, a zakazujące zupełnie produkowania i sprzedaży napojów alkoholizacyjnych z wyjątkiem przeznaczonych do użytku naukowego i leczniczego.

Ponieważ jednak traktaty handlowe, istniejące pomiędzy Rosyą a innymi państwami, nie zezwalały Finlandyi na zupełny zakaz importowania spirytualiów, niema więc nadziei, aby to prawo uzyskało kiedykolwiek sankcyę rządu rosyjskiego.

Inną ważną uchwałą sejmku było wprowadzenie ośmiogodzinnego dnia roboczego w piekarniach i zakaz pracy nocnej w przemyśle.

W początkach lutego 1908 roku zebrał się nowy sejm po raz drugi, lecz na początku kwietnia został rozwiązany ukazem carskim. Nowe wybory, które się odbyły 1 lipca, dały rezultat ten sam mniej więcej, co pierwsze,

z nieznaczną różnicą na korzyść socjalnych demokratów.

W stosunkach robotniczych zaszły podczas okresu przeobrażenia Finlandyi doniosłe zmiany. Należy tu zauważyć przede wszystkim poprawę położenia ekonomicznego klasy robotniczej. Robotnicy finlandzcy cieszyli się w ostatnich latach wyjątkowo pomyślnymi okolicznościami pod tym względem. Naogół słuszne ich żądania poprawy bytu napotykały u przemysłowców uznanie i szereg ustępstw zdobywano bez ostrych walk; w niektórych jednak wypadkach robotnicy byli zmuszeni do prowadzenia długich i uporczywych strajków, które wstrzymały znacznie rozwój przemysłu i wywołały u fabrykantów dążność do organizowania się i obrony swych interesów. Gdy ten ostatni ruch dojdzie do dostatecznego rozwoju, ruch robotniczy wstąpi w okres współczesnej organizacji, a walki otwarte zostaną zastąpione przez wspólne umowy i sądy rozjemcze, co wprowadzi pożądaną ład w stosunki między pracą a kapitałem.

Przyszłości wewnętrznego rozwoju Finlandyi przewidzieć nie można dla tej przyczyny, że będzie ona uzależniona od polityki rosyjskiej, a o tej ostatniej nie da się obecnie powiedzieć nic pewnego. Finlandya liczy dwa miliony ludności i nie może marzyć o obronie zbrojnej swych praw przed państwem, liczącem sto trzydzieści milionów ludności. A dzisiejszy rząd reakcyjny rosyjski zdaje się gotować nowe zamachy na wolność tego kraju, który pierwszy w Europie dał prawo wyborcze kobietom i pierwszy stanął do zdecydowanej walki z alkoholizmem. Można się spodziewać, że w walce Finlandyi o niepodległość sympatyje cywilizowanej Europy będą po jej stronie, jak są po jej stronie sympatyje zorganizowanych robotników wszystkich krajów.

WŁODZIMIERZ BURCEW.

Rewelacye o „ochranie“.

W maju 1906 r. przyszedł do mnie w Petersburgu zupełnie młody człowiek, 27—28-letni, i oznajmił, że chce pomówić ze mną na osobności w bardzo ważnej sprawie. Skoro zostaliśmy sam na sam, przemówił:

— Znam pana doskonale, panie W. Ł. Burcew, oto pańska fotografia, wziąłem ją w departamencie policyi, podług niej poszukiwano pana.

Nie przemówił jeszcze ani słowa, a mój gość po krótkiej pauzie rzekł:

— Z przekonania jestem eserem (socjalistą-rewolucjonistą), a służę w departamencie policyi, jako urzędnik do specjalnych poruczeń, przy oddziale warszawskiej ochrany.

— Czegoż więc pan sobie życzy? — spytałem.

— Powiem panu poprostu — odpowiedział mi mój gość — chcę się przekonać, czy nie mogę być czemkolwiek pomocnym w ruchu wolnościowym?

Przenikliwie spojrzałem mu w oczy — przez głowę przeleciały mi tłumem dziesiątki różnych podejrzeń... Pytanie było postawione otwarcie... Poczułem, że przedemną stał człowiek, który widocznie wypowiedział to, co długo ciążyło mu na duszy, i że sto razy namyślał się, nim przystąpił mój próg.

Odpowiedziałem, że bardzo rad jestem poznać go i natychmiast rozmówić się z nim, że w ruchu wolnościowym może być użyteczny każdy człowiek, a szczególnie służący przy departamencie policyi, jeśli tylko chce uczciwie, wiernie stawić się na nasze wezwanie.

Mój gość zaczął mówić, że mógłby być pomocnym w niektórych eserowskich robotach praktycznych, lecz powstrzymałem go słowami:

— Jako literat, zajmuję się nauką historii ruchu wolnościowego, do żadnych partji nie należę i osobiście będę mówił tylko o tem, co jest związane z zagadnieniami o nauce historii ruchu wolnościowego i z kwestyami, że tak powiem, charakteru higienicznego: wyjawienia prowokatorstwa w przeszłości i chwili obecnej.

Mój gość nie przypuszczał widocznie, że sprowadzę rozmowę na takie pozornie obojętne tematy i musiałem bardzo długo go objaśniać, że jego usługi, jako człowieka służącego w departamencie policyi, mogą mieć ogromne znaczenie dla nauki o ru-

chu wolnościowym i dla agitacyi współczesnych politycznych zagadnień. Moje nadzieję, dotyczące agitacyi i Dumy, specjalnie go niepokoiły. Twierdził, że Dumę w przeciągu miesiąca, półtora rozgonią, że wszędzie mobilizują siły żandarmskie, że napewno wojskowym, chłopskim i robotniczym rozruchom nie przypiszą żadnego znaczenia, że stanie naprzeciw sroga reakcja itd. Wcale się tego nie spodziewałem, żebym ja pokładał takie nadzieje w literaturze i trochę o niej poświęcał tyle miejsca w naszej rozmowie. Mój nowy znajomy już za pierwszym naszym spotkaniem chciał opowiedzieć swoją biografię, lecz powstrzymałem go, mówiąc, że to dla mnie zupełnie zbyteczne; będę mówił z nim tylko na tematy literackie — i dopiero w następstwie dowiedziałem się, że to był Bakaj.

Mnie naturalnie zajmowała kwestya motywów, które przywiodły Bakaję do mnie i spytałem go o nie. Odpowiedział mi, że na służbę do departamentu policyi dostał się przypadkowo, że zawsze czuł się tam obcym człowiekiem, ponieważ charakter służby był mu znanym; służył z inercyi, dopóki wypadki ostatnich czasów nie otworzyły mu oczu do tego stopnia, że na dalsze pozostanie w służbie brakowało mu sił. Jeszcze w 1905 r. robił starania, by rozmówić się z rewolucjonistami, ale bezskutecznie. Oznajmił mi, że do postanowienia zgłoszenia się do mnie skłoniła go jedynie tylko chęć, aby być pomocnym w ruchu wolnościowym i że nie ma na celu żadnych, jakichkolwiek widoków — finansowo jest postawiony doskonale i biurokratyczną karierę ma zapewnioną, gdyby chciał przedłużyć służbę. Wspomniawszy o możności wyspy, rzekł jednak, że to go nie powstrzymuje i że do pozostania na służbie w żadnym razie nie czuje już sił.

Kiedy mówił o ochronie i w barwnych farbach szkicował, co się tam za ścianami kryło, często przerywałem mu słowami: — Tak, tak, my to wszystko wiemy!

Na to powtarzał mi po kilkanaście razy:

— Nie, wy wszystkiego tego nie wiecie, wy nawet pojęcia nie macie, jakie się tam dzieją potworności!

Mówił tonem uczciwego człowieka, a ja i wtedy nie powątpiewałem, że przyszedł do mnie bez żadnych ubocznych zamiarów (jak to już nieraz przychodzili inni), lecz z pragnieniem wejścia na nową drogę. Później umocniłem się w tem mniemaniu zupełnie, lecz z początku przecież nie mogłem być tak przekonany... Nasze spotkanie było tak niezwykłym; zesłali się przedstawiciele dwóch różnorodnych światów, jeszcze wczoraj mówiący innymi językami, no, a przytem rozmawialiśmy w Petersburgu, w granicach „dosięgalności“ wielkich i małych Gerasimowów, Dumbadze itp.

Rozmawialiśmy całemi godzinami. Przedemną odkrywał się zupełnie nowy świat, z innymi zwyczajami, inną logiką, innymi interesami, inną terminologią. Naprzykład długo nie mogłem ośwoić się z tem, że „współpracownik“ oznacza „prowokatora“. Nie bez trudu udawało mi się stopniowo przyswajać to, co słyszałem od Bakaję.

Z Bakajem widywaliśmy się raz, dwa na miesiąc, a po jego przesiedleniu się do Petersburga, widzenia te stały się częstsze.

Od samego początku zacząłem nakłaniać Bakaję, by spisywał swoje wspomnienia i rzadko kiedy przychodził do mnie bez jakiegoś nowego szkicu z przeszłości, lub bez opowiadania o tem, co działo się teraz. No, ale o tem opowiem szczegółowo kiedy indziej. Czasami jednak wiadomości Bakaję wprawiały mnie w zdumienie.

I tak pewnego razu przyszedł i oznajmił mi:

— Wczoraj skończył się zjazd eserów w Tamerforsie, przyjęto takie a takie rezolucye.

Dotąd słyszałem od partyjnych ludzi, że zjazd eserów powinien być, tylko nie wiedziałem dokładnie, czy się już zaczął, albo czy też prędko będzie zwołany.

— Skąd pan to wie? — pytam.

— Byłem w departamencie policyi, u zawiadującego agenturą oddziału bojowego eserów, „oni“ już otrzymali wiadomości o zjeździe.

Po kilku dniach podzieliłem się temi wiadomościami z członkiem centralnego komitetu eserów Kraftem.

— Tak, zjazd rzeczywiście się skończył

owego dnia. A skąd o tem wiecie? — zapytał.

— Prosto z departamentu policyi — odpowiedziałem i objaśniłem, jak się o tem dowiedziałem. Kraft zdumiał się niemniej odemnie.

Nie rzadko na widzenia się ze mną przynosił Bakaję ciekawe dokumenty; w ten sposób była przyniesiona i notatka Pietuchowa, która w swoim czasie narobiła tyle hałasu i w prasie i w sferach rządowych. Wyznaczono nawet specjalną komisję dla wysłedzenia, w jaki sposób ta notatka mogła się dostać do druku, kiedy była napisana tylko w jednym egzemplarzu i przeznaczona dla 3 do 4 osób. Najwięcej ze wszystkich męczył się nad tą zagadką pomocnik gen.-gub. Uthoff, a i tak nie mógł jej rozwiązać, choć „pudełeczko“ zwyczajnie się otwierało“. Uthoff tak cenil notatkę Pietuchowa, że nie odważył się posłać jej przez kogobądź do przeczytania naczelnikowi warszawskiej ochrany Zawarzinowi, lecz sam osobiście ją zawiózł, a nie mogąc się doczekać Zawarzina, dał ją Bakaję do doręczenia. Bakaję akurat tyle czekał na przyjazd Zawarzina, ile czasu potrzebował, aby skopiować notatkę. Reszta zrozumiała sama przez się.

Pamiętam, z jakim osłupieniem wysłuchałem od Bakaję, jeszcze w lecie 1906 r. za pierwszym pobylem w Petersburgu, że próg ochrany przestąpił także i... Brzozowski! Bardziej jeszcze odemnie, zdumiał się polski rewolucjonista, któremu tę nowinę zakomunikowałem. Polak ów lubił Brzozowskiego, zaczytywał się jego artykułami, widział w nim utalentowanego przedstawiciela swoich poglądów na socyalne i polityczne zagadnienia. Po pół roku spotkałem się z polskim s.-d., zażartym politycznym wrogiem Brzozowskiego i oznajmiłem mu tę ogromnie przykrą wieść. Osłupiał i ciągle powtarzał: „Doprawdy?! — nie — to straszne!“ Pamiętam, że kiedy pogłoski o Brzozowskim w początkach 1908 r. stały się nakoniec publicznym faktem i nazwisko jego, jako człowieka służącego przy ochronie, zostało wydrukowane na liście 50 świeżo wykrytych prowokatorów, znalazło się dwóch polskich literatów, którzy w oddzielnej broszurze bronili Brzozowskiego. Uważali za niemożliwość, aby równocześnie pisać cudne artykuły i biegać do ochrany za wynagrodzeniem 30 srebrników. Być może, że Brzozowski znajdzie w sobie jeszcze tyle sił, by powiedzieć: „jestem winny!“ i ze zwykłym sobie talentem opowie okropne dzieje upadku takiego człowieka, jak on...

W końcu 1906 r. Bakaję wskutek moich nalegań rzucił służbę w warszawskiej ochronie, podał się do dymisji i przeniósł się do Petersburga. Tutaj, na swobodzie, zajął się pisaniem wspomnień. Przynosił mi swoje artykuły do przejrzenia, a potem z mego polecenia robił konieczne uzupełnienia.

Jednak pisać wspomnienia w obliczu Petropawłowskiej twierdzy, okazało się dla Bakaję nie tak to łatwem i bezpiecznem. Skonstatować, że bywał u mnie dwi i trzy razy na tydzień, że przesiadywał całemi godzinami, było rzeczą nie trudną. Szpiegi zaczęły deptać mu po piętach — postanowiłem go ukryć. Raz już nawet był z walizką na dworcu finlandzkim, lecz zobaczywszy za sobą pilnie śledzących, nie pojechał. Ciągłe jeszcze sądził, że „jego“ nie ośmiela się aresztować! No i 31 marca, wczesnym rankiem, rewidując go, znajdują część przejranych przezemnie rękopisów, o torturach w Warszawie, o śledztwie, o czarnych gabinetach i t. d. i aresztują.

W rękach ochrany znalazł się niezwykle typ rewolucjonisty. Jeszcze wczoraj nikt z ochrany nie myślał o Bakaję, jako o wrogu. Znał ich sekrety, korzystał z ich nieograniczonego zaufania; był już stabilizowanym w służbie, odrazu otrzymał rangę urzędnika szóstiej klasy, a pensyi płacili mu do 300 rubli miesięcznie...

Toczy się energiczne śledztwo sprawy Bakaję, grozą mu sądem wojennym za zdradę, za wskazanie prowokatorów, z których niektórzy już wtedy byli zabici, a inni poszli, że tak powiem, w odstawkę; w rękach żandarmów znalazły się Bakajęskie artykuły o historii ruchu wolnościowego i wyświetliły znajomość ze mną. Starają się w badaniach i mnie przypiąć do sprawy — wtenczas mieszkalem w Pe-

MAGAZYN KONFEKCYI SPECYALNOŚĆ! Płaszczki, żakiety, peleryny, sukienki, ubranka, również fartuszki, kapuzy itd. Wszystkie towary odznaczają się elegancją i wyrobem doborowym. Z powodu niskiego czynszu ceny bardzo przystępne. **„MAISON BEBÉ“** Kraków, Grodzka L. 6, w podwórzu.

Zmiana lokalu  **Antoni Tabor** przeniósł swoją pracownię obuwia na ul. Długą L. 11. — Wykonuje obuwie męskie i damskie według francuskich modeli, Tamże specjalny sklep kaloszy rosyjskich.

tersburgu — ustawicznie depcą mi po piętach, jednak miesiąc upływa bez zarzutu, i zaopatrzony pasportem wyjeżdżam za granicę.

Oddać pod sąd Bakaja było bardzo niebezpiecznym; oczywiście nie można było pominąć milczeniem tych pięknych pytań o śledztwie, o prowokacji w sprawach z bombami, któreby wyszły na jaw — i oto zatrzymali go w Petropawłowskiej twierdzy, a po 8 miesiącach zesłali administracyjnie na trzy lata do Obdorska (na Sybirze), gdzie tak łatwo pogrzebać i jego, i jego ciekawe wiadomości. Lecz w ślad za Bakajem jedzie rewolucjonista i w Tomsku udało się dla Bakaja urządzić ucieczkę. Po tygodniu spotkałem go w Finlandyi. Było to po aresztowaniu Karola, gdy nad wszystkimi wisiała groza zesłania. Bakaja bezzwłocznie wysłano za granicę.

W przeciągu 2—3 tygodni wyjechałem z Finlandyi do Paryża i tam znowu spotkałem Bakaja. Na rue Flatters i na rue Lunain słuchałem jego ciekawych opowiadań i czytałem świeżo napisane wspomnienia.

W taki, czy w inny sposób wszystkie zeznania Bakaja powinny stać się rzeczą publiczną. W ostatniej chwili z jego rękopisami zaznajomili się przedstawiciele różnych organizacji i porobili z nich potrzebne dla siebie odpisy.

W gazetach pojawiły się urywki ze wspomnień Bakaja i wzbudziły powszechne zainteresowanie.

Przegląd społeczny.

Zwycięstwo robotników tapieckich w Krakowie. Przed kilku tygodniami robotnicy tapieccy, zorganizowani w centralnym związku robotników drzewnych Austrii, postawili kilka żądań pracodawcom, dotyczących: skrócenia czasu pracy, minimum płacy, podwyższenia dotychczasowych płac i t. d.

Żądania te wnieśli robotnicy do cechu tapiecerów i w ostatnich dniach odbyli szereg posiedzeń wspólnie z majstrami, których rezultatem było zawarcie umowy w dniu 7 b. m. Umowa brzmi jak następuje: 1) Czas pracy wynosi tak w żydowskich, jak katolickich pracowniach 9½ godzin dziennie; 2) 10% dodatku do zarobków do 20 K tygodniowo; 5% dodatku do zarobków od 20 do 25 K tygodniowo; wliczona ma być w ten procent ewentualna podwyżka, którą pojedynczy robotnicy dostali we wrześniu; 3) minimum płacy tygodniowej wynosi dla wyzwoleńcego czeladnika do 6 miesięcy 15 K tygodniowo, następnie 18 K; 4) uznanie centralnej

organizacji; 5) wypłata ma następować w sobotę punktualnie o godz. 6 wieczorem w zimowych miesiącach w chrześcijańskich pracowniach, a w żydowskich o godz. 4 po południu w piątek; 6) robotnicy przyjmują regulamin warsztatowy; 7) czas trwania umowy trwa do 1 września 1911.

Umowę tę zawarto „na Kołowie“, zaś 8 b. m. na licznym zgromadzeniu robotników tapieckich przedstawił ją imieniem komisji strajkowej tow. Jaroszewski. Umowę przyjęto jednogłośnie, wyrażając uznanie komisji strajkowej za przeprowadzenie akcji.

Tow. Jaroszewski następnie przedstawił, że zasługą organizacji jest zdobycie tych korzyści, dlatego jedynie silna organizacja zdoła wywalczyć poszanowanie dla umowy.

Należy na tem miejscu wyrazić uznanie pracodawcom tapieckim, a w szczególności p. Iglickiemu, starszemu cechu, który przewodniczył obradom, że zrozumieli sytuację i nie idąc za przykładem majstrów stolarskich, nie narazili ani siebie, ani robotników na walkę, robiąc ustępstwa. Majstrowie mają teraz dowód, że robotnicy, dostawszy pewne ustępstwa, nie wywołują niepotrzebnie strajków.

Z różnych stron.

Jak Ferdynand został księciem Bułgarii. — „Osada śmierci“. — Testament domokrączy. — 11-letni morderca.

Paryski „Petit Journal“ przynosi opowiadania słyszane od zamordowanego prezydenta ministrów bułgarskich Stambułowa, w jaki sposób Ferdynand został księciem. Po abdykacji Aleksandra Battenberskiego — opowiadał Stambułow — wyjechał z kilku innymi delegatami do Wiednia w poszukiwaniu za księciem. Szukaliśmy człowieka, który miałby wysokie stosunki dla ułatwienia nam nawiązania nici z dyplomacją. Ale nikt nie chciał nas słuchać, nikt nie chciał nas przyjąć, więc dla zabicia czasu chodziliśmy po kawiarniach i teatrach. Jednego wieczora zaszliśmy do opery nadwornej. Towarzyszący nam tłumacz hotelowy pokazywał nam wybitne osobistości, między innymi pokazał nam porucznika huzarów, mówiąc, że jest to ks. Ferdynand z domu Koburskiego, wnuk króla Francji (przez matkę Klementynę, córkę króla Ludwika Filipa). Pomyślałem sobie: Koburg jest ładnym nazwiskiem, a rodzina króla francuskiego jest dobrą marką; może ten młody człowiek nam się przyda? — W kilka dni potem Ferdynand był księciem Bułgarii, a w kilka lat później napędził Stambułowa i kazał go zamordować.

Cała Ameryka oczekiwała z napięciem rozpoczęcia przed przysięgami procesu przeciw kobiecie Bella Guinness i jej pomocnikom, którzy na swojej farmie w stanie Indiana zamordowali kilkunastu ludzi. Zbrodnię odkryto przypadkiem, gdy w spalonej farmie znaleziono mnóstwo kości ludzkich. Bella Guinness, która pochodzi z Norwegii, zwała się pod pozorem wyjścia za mąż mężczyzną do swej samotnej farmy, gdzie ich obrabowywano i mordowano. W piwnicy domu znaleziono 11 trupów. Pomocnikami tej okropnej kobiety byli jej kochankowie, między innymi bogaty rolnik Lampherre.

W starym mieście uniwersyteckim Cambridge w Anglii zmarł niedawno w wieku 82 lat domokrąca Harris Norman, który uchodził ogólnie za biedaka. Nagle okazało się, że pozostawił on około ćwierć miliona koron, o które rozpoczął się proces między spadkobiercami. Podczas rozprawy zaszedł sensacyjny zwrot: do sali wszedł jeden ze znajomych Normana i wręczył sędziemu stary cylinder ze słowami: „Oto testament Normana“. Okazało się, że pan ten na kilka dni przed śmiercią Normana pożyczył u niego cylinder, a gdy go chciał odnieść, Norman już nie żył. Za podszewką cylindra ukryty był testament, w którym Norman cały swój majątek zapisał na wsparcia dla emigrantów — żydów z Rosji. Sędzia uznał testament za ważny, a spadkobiercy odeszli z nosami na kwintę.

Pod nazwiskiem Harris Norman ukrywał się Feivel Hirsch, który przed 50 przeszło laty przybył z Litwy do Londynu, gdzie domokrąstwem dorobił się znacznego majątku. Do końca życia nie nauczył się czytać i pisać po angielsku, mimo to szczęśliwie spekulował na giełdzie.

W Böszermony (Węgry) odegrał się przed kilku dniami krwawy dramat, którego „bohaterem“ był 11-letni Emeryk Kovacs. Rozgniewany na swego kolegę Juliusza Daniela, 9 letniego chłopczyka, wyciągnął Kovacs scyzoryk i wbił go Danielowi w piersi z taką siłą, że przebił płuca i spowodował natychmiastową śmierć dziecka.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraaniach można umieszczać tylko za opłatą 40 halerzy od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują 1 koronę za jednorazowe ogłoszenie.

* Z krakowskiej grupy kolejarzy. Uchwałę zarządu grupy miejscowej organizacji kolejarzy z 8 b. m. został p. Szymon Ostrowski, pomocnik kancelaryjny dyrekcji kolei państw. w Krakowie, z organizacji kolejarzy wykluczonym.

* Podgórze. W niedzielę 11 b. m. odbędzie się w lokalu Stowarzyszeń robotniczych (Mały Rynek 4) wieczorek, na który się złoży: Przedstawienie amatorskie (komedia w 1 akcie „O. S. S. czyli wyprawa ślubna“), monolog. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Wstęp osoby 40 h. Początek o godz. 7½ wieczorem. Wieczorki odbywają się w każdą niedzielę.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu“ złożyli: Zebrane na weselu p. Czerneckich przez tow. Stypułę i Motyla 2 K, A. S. 2 K, Na weselu Bilyków w Nowej Wsi zebrane przez tow. Chojnickiego 6 K, Asesor sądu przemysłowego, przez Łódzkiego 2 K 70 h, Kupiec 2 K, Karmański Kołomyja 1 K, Przez tow. Daszyńskiego 130 K.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 paździer. Pszenica na październik 11-76 do 11-76. Pszenica na kwiecień 12-04 do 12-05. Żyto na październik 9-67 do 9-68. Żyto na kwiecień 10-04 do 10-05. Owies na październik 8-15 do 8-16. Owies na kwiecień 8-51 do 8-52. Kukurudza na wrzesień 0-00 do 0-00. Kukurudza na maj 7-41 do 7-42. (Rzepak w październiku nie notuje). Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie spokojne. Pogoda: chłodno.

NADEŚLANE.

(Za dział ten redakcyja nie odpowiada).

OSŁABIENIE

czy ogólne, czy po chorobie usuwa się rychło i zapewnia się prędko powrót do zdrowia i sił przez EMULSYJĘ SCOTTA.

Dla czułych

podniebień i żołądków, które nie znoszą tranu wątrobianego, jest EMULSYJA SCOTTA najidealniejszym środkiem. — Obok tego ma tę zaletę, że jest trzykrotnie pożywniejszą od zwykłego tranu wątrobianego.



Prawdziwe tylko z powyższą marką, rybką, jako pewną oznaką wyrobu SCOTTA.

Cena oryginalnej flaszki 2 K 50 h. Do nabycia we wszystkich aptekach.

APTEKA FORT. GRALEWSKIEGO

w Krakowie ul. Szczepańska L. 1.

Poleca następujące wyroby własne: PETROGEN

„Jahra“ Wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosów i zapobiega wypadaniu. Cena flakonu K 2 i K 4.

BALNODOR KREM

„Jahra“ Znakomity środek kosmetyczny do pielęgnowania cery i skóry. Nie zawiera żadnych łuszczyń, nadaje cerze i skórze nadzwyczajną gładkość i używa się przeciw opaleniu słonecznemu, wypryskom skórnym, piegom, zaczerwienieniu twarzy i rąk. Tuba 70 halerzy.

BALNODOR MYDŁO

„Jahra“ Wolne od szkodliwych składników, odznacza się delikatnym i wykwintnym zapachem, wpływa korzystnie na naskórek, wybiela i wydelikaca skórę, nadaje jej białość i aksamitną gładkość. „Jahra“ Balnodor mydło i krem używane razem uzupełniają się w swych skutkach i są idealnymi środkami do pielęgnowania cery i skóry. Sztuka 1 K.

KALI CHLORICUM PASTA DO ZĘBÓW

„Jahra“ Wybiela zęby, desinfekcyjnie jąmy ustną. Tuba 80 halerzy.

Wysyłki na prowincję uskutecznią się odwrotnie.

BIURO INSTALACYI MONTAŻY MECHANICZNEJ.

Jerzy Kawęcki i Ska Kraków, Mikołajska 11.

Dostarcza:

Kolejki wąskotorowe, szyny, wózki, podkłady, tarcze obrotowe i łączniki do szyn. Motory ropne, gazowe, benzynowe i elektryczne. Maszyny i kotły parowe. Kompletnie urządzenia młynów, tartaków, gorzelni i browarów. Wszelkie artykuły techniczne. 971

A. HAWELKA

CES. I KRÓL. DOST. DWOROWY

pod swoim znakiem ochronnym

—PALMA—

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

WYKONUJE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE CZYŚCZENIA

„Rangalla Ceylon Tea“

CENA

Nr. 1 opakowanie czerwono-złote
K 1-40 za 125 gr. K —75 za 62½ gr.

Nr. 2 opakowanie fioletowo-złote
K 1-20 za 125 gr. K —65 za 62½ gr.



M. S. BANASZEK

Kraków ul. Krakowska L. 12.



Wyrób i sprzedaż kapeluszy po cenach fabrycznych. Specjalista w przeprasowaniu kapeluszy męskich, damskich i dziecięcych, oraz prasowaniu cylindrów na poczekaniu.

Nowość! Renaissance Nowość!

Nowo i z wielkim komfortem została otwarta

Restauracja i kawiarnia

ul. Grodzka L. 49.

Kuchnia smaczna, codziennie świeże zakąski, piwo Pilzneńskie i Bawarskie. Obsługa a la minute. Codziennie koncert znakomitej orkiestry saloonowej, z udziałem kilku solistów, pod dyrekcją znanego kapelmistrza p. Sellaera. 515

Nowootworzony

Magazyn ubiorów męskich

przy ul. Floryańskiej L. 27.

wykonuje powierzane roboty według wzorów angielskich
Ceny niskie. Ceny niskie. HENRYK WILDSTOSSE

Kraków, Plac Maryacki L. 9.

P. BOUFFAL

SKŁAD FUTER, pod zarządem ST. REINA

Sprzedaje najmodniejszą

Kolce z brabantów soboli . . . K 6—
Kolce „ „ czarnych . . . K 10— i wyż.
Kolce „ „ sylskich . . . K 12-50
Garnitury z zajęcy soboli . . . K 12-50
Garnitury dziecięce od . . . K 9-50
Szyjkę z lisa sudańskiego . . . K 18—
Szyjkę „ „ kanadyjskiego . . . K 18—
Krawaty z brabantów sylskich . . . K 8-50
Rękawki duże modne od . . . K 12—
Rękawki modne średnie od . . . K 5—
i t. p. od najtańszych do najdroższych. 1000

Pracownia własna dla wszelkich robót kuśnierskich.

Kraków, Plac Maryacki L. 9.

Najtańsze źródło obuwia

męskiego, damskiego i dziecięcego

z najlepszego materiału i najmodniejszych fasonów znajduje się tylko Grodzka 28 w podwórku obok domu WP. Suskiego.

Wszystkie fabrykaty konkurencyjne przewyższa

najlepszy środek do czyszczenia obuwia.

Globin

pierwszy austriacki wyrób daje bez trudu wspaniały połysk i otrzymuje skórę miękko i trwale.

Jed. fabr.: Fritz Schulz jun. t. a. Cheby w Czechach.

J. GABRYELSKA
trzymała 5 wagonów
nowych
anin do najmu
po 12-14-16 do 60 Kor.
wane instrumenty od 6 K. miesięcznie.

Nowa Pracownia
sukien damskich i
ubrań dziecięcych
poleca się względem Szan. Pań.
Ulica Św. Anny L. 4, II. piętro.

Ważne dla Gospodyń!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T.
publiczność, iż otworzyłem na-
wrot interes
przy ulicy Sławkowskiej l. 31.
że nadszedł świeży transport
pisma tej

Porcelany karlsbadzkiej
Sprzedaję różne naczynia na wagę
d 50 do 60 h. za 1 kg., restauracyjne
aczynia po 40 hal. za 1 kg.
Przedmioty luksusowe i dekora-
yjne po bardzo niskich cenach.
Upraszam o jedno tylko zakupno
a próbę, celem przekonania się o
iebywałej taniości.
Polecając się łaskawej pamięci,
reślę się z pozowaniem
M. ZANGEN
dawniej Vogelhut.

Swój odnowiony
Salon dla panów
poleca **Z. Lamensdorf** fryzjer
ulica Sławkowska L. 11. obok
Grand Hotelu.
Kupuje i przyjmuje
włosy do wyrobienia.

Metodą Berlitz
dzielają lekcji osobnych
i zbiorowych
Anglik z wyższym wy-
kształceniem.
Francuz z wyższym wy-
kształceniem.
Niemiec z wyższym wy-
kształceniem.
Włoch z wyższym wy-
kształceniem.
Floryańska 25, I. piętro.

Odmierzony medalami na wy-
stawach krajowych
WYRÓB RĘCZNY
PILNIKÓW
JANA SĄDŁA
Kraków — Grzegórzki,
ul. Woźniakowskiego
dawniej plac Matejki 4.
Mam zaszczyt zawiadomić P. T.
Dobroczytów w ich własnym interesie,
że jako doświadczony długole-
tni praktyk za granicą — zdoby-
łem znajomość twardego (harto-
wania) moich wyrobów, które od-
znaczają się starannością i wytrwa-
łością. 965 10
Ceny konkurencyjne.

Trwoga i niepokój
w życiu rodzinnym przeminęły!
Uniwersalna
wiatowa ochrona kobiet
(pod gwarancją!)
zażądać za nadesłaniem marki
na 10 h. prospektu i cennika.
Wysyłka pod dyskrety.
JÓZEF BAUER
METALIK, higieniczno-chem. fabryka.
centralne zastępstwo i biuro wysyłk.
Wiedeń, I. Sonnenfelsgasse 21.

Mimo ogólnej drożyzny
sprzedaję moje towary
i nadal po nadzwyczajnie
tanich cenach. Niklowy
Remontoir kieszonkowy
z marką Systemu Ros-
kopf, 36 godzin idący
z pięknym łańcuszkiem K 3'90,
sztuki Kor. 11'—, sześć sztuk
— Srebrny Roskopf o trzech
łańcuszkach, bardzo silny Kor. 12'—
— Srebrny damski remontoir K 7'80.
— Złoty remontoir K 3'— Łańcuszki
od Kor. 2'— Zegarki dam-
skie złote od Kor. 20'—
— Złoty remontoir cenniki na
żądanie darmo i oplatnie.
NACZY CYPRES, KRAKÓW,
ul. Floryańska 49.

Sirolina

Jest smaczny, przeto go dzieci
chętnie zażywają.

W chorobach płucnych, katarach, koklusu, influenzy, szkrifułach

bywa Sirolin „Roche” przez licznych profesorów i lekarzy zapi-
sywany. Sirolin wzbudza apetyt i powoduje przyrost wagi ciała.

Ponieważ licho naśladownictwa są polecane, przeto należy żądać
zawsze: w oryginalnem opakowaniu „Roche”.

F. Hoffmann-La Roche & Co.
Bazylea (Szwajcarya) i Wiedeń III/1, Neulinggasse 11.

Ilustrowana broszura H. 1 „O chorobach ze zaziębienia” darmo i oplatnie.

„Roche”

Dostać można na zarządzenie lekarza
w aptekach po 4 K za flaszkę.

Zjednoczone austriackie akcyjne towarz. żeglugi parowej „AUSTRO AMERICANA“

Jenerałna agencja dla Galicyi i Bukowiny oraz
Zastępstwo austr. i p. n. LLOYDU

GOLDLUST i S-ka

Kraków, ul. Lubicz l. 8.

Jedynę towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym
z dnia 30 kwietnia 1901 do l. 2190 do ustanawiania agentów i reprezen-
tantów we wszystkich miejscowościach Austrii.

Regularna i bezpośrednia komunikacja
z Austrii do Ameryki, Kanady i t. d.

Trzymajmy się zasady: „swoj do swego”. Kto więc chce jechać
niech się uda tylko do firmy krajowej:

Jenerałna Agencja dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych
GOLDLUST i Ska Kraków, Lubicz 7, naprzeciw dworca
kolejowego. — Lwów, ul. na Błonie 2. — Czerniowce, Brody,
Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa, oraz wszystkie pro-
wincjonalne agencje.

Najpopularniejsze tytonie

są tak zwana
„Siedemnastka“
(Feiner Herzogowina Rauchtabak) paczka 34 halerze
i tak zwana
„Trzynastka“
(Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 hal.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmieszane,
dają doskonałą mieszankę. Bardzo smaczną jest w paleniu i na-
daje się znakomicie do tutek cygaretowych „NORIS” ozna-
czonych literą N

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka
w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA“

wyrobu fabryki „NORIS“

Mra W. Bełdowskiego w Krakowie

Cena: „Pobudka” w książeczkach 4 hal., w opakowa-
niu patentowem 6 hal. Zwołennikom krepcyony papierośw —
zwracam uwagę na bibułki „Pobudka“.

Przestańcie palić przeżrocyste bibułki!

Budzik z dzwonem wieżowym

najlepszej jakości, raz na 30 godz. naciągany
z donośnym dzwonem, rama okragła, gładko
politurowana, 30 cm. średnicy, cyferblat ze
szkłem, 3 pozłacane wagi, 3-letnia pisemna gwarancja.
tylko koron 6-60.

Tensam z świecącym się w nocy cyferblatem
K 7'20. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub
zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką lub po-
przedniem nadesłaniem należytości przez
pierwszą fabrykę zegarków w Brück

HANNS KONRAD

c. i k. nadworny dostawca w Brück Nr. 430. (Czechy).
Bogato ilustrowany polski cennik z 3000 ry-
cinami na żądanie darmo i oplatnie.

W

innych do Ameryki
Brazylia, Argentyna
do
Kanady i Argentyny
Zadaj pytanie
i odpowiem ci
na wszystkie
pytania

FALCK & CO., HAMBURG

Proszę żądać

darmo i oplatnie mego
bogato ilustr. głównego
katalogu z 300 rycin
zegarków, wyrobów złot-
nych, srebrnych, instrum-
entów muzycznych,
wyrobów stalowych i
skórzanych, przyborów
do palenia i gospodarstwa domo-
wego etc.

Pierwsza fabryka zegarków w Brück

HANNS KONRAD

c. i k. nadworny dostawca
w Brück Nr. 1490 (Czechy).
Prawdziwy szwajc. zegarek Nickel-
Anker-Rem. system Roskopf-Patent
K 5, 3 sztuki K 14. Rejestr. „Adler-
Roskopf” Nickel-Anker-Rem. K 7.
Prawdziwy srebr. zegarek Rem. o-
twarty K 8'40. Bez ryzyka! Zamiana
lub zwrot pieniędzy. 866 20

Poselska 15

Codzienné swlezy wielki
wyber ciast po 6 hal.
poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych
prowadzona pod osobistym
kierunkiem
R. Pleczarki w Krakowie,
Poselska 15
koło kościoła św. Józefa.

ST NIEMOZYK

RYTOWNIK
KRAKÓW, SUKIEŃCIE L. 10
WYKONUJE
MONOGRAMY, HERBY, NAPISY
ORAZ WSZELKIEGO RODZAJU
PIECZĘCE.

„OLLA“

Najlepsza patentowana
hygieniczna specyalna

GUMA

2-letnia gwarancja.
Wszędzie do nabycia
Cennik darmo z fabryki gumy
„OLLA“ WIEDEŃ 172
Frz. Josefka 1. Tuzin
K 4, 6, 8, 10.

Codziennie

Przeszło 200 Pism
w 8-miu językach
znajduje się
W CZYTELNI
DZIENNIKÓW
i CZASOPISM
Mikołajska 6 l. p.

Wstęp 20 h.
abonament mies. 3 K, akademicki 2 K.

R. GLANZBERG

W TARNOWIE 497

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)

poleca gramofony
marki „Anio-
lek”. wielki wy-
bór płyt najnow-
szych zdjęć, ma-
szyny do szycia,
rowery i części
składowe po ce-
nach fabryczn
Reperacje wy-
konuje się szybko i dokładnie.

JA

ANNA CSILLAG

z moimi 185 ctm. długi-
mi, olbrzymimi włosami
Loreley, które uzyskałam
po 14 miesiącach używania
mojej, przezemnie wynale-
zionej pomady. Jestto je-
dyny środek przeciw wy-
padaniu włosów, do wzmo-
cnienia ich porostu i pokła-
du włosów, wytwarza u męż-
czyzn bujny, silny porost
brody i nadaje już po kró-
tkim używaniu tak wło-
som na głowie, jak brodzie,
naturalny połysk i bujność
i zachowuje je przed wczes-
nem zesiwieniem aż do póź-
nego wieku.

Cena stoika 2 i 4 K.

Codzienna wysyłka pocztowa
za gotówkę lub za za-
liczką pocztową na cały
świat z fabryki, dokąd
adresować należy wszelkie
zamówienia

Anna Csillag.

Główny skład dla Krakowa
ma Arnold REIFER, skład
apteczny, ul. Grodzka l. 35.

Kto sobie życzy

nabyć najlepszych i najtańszych
wyrobów tkackich

jak: płótna czysto-liniane, ręczniki, dymy, dreliszki
zapaly, chustki do nosa, obrusy, barchany, oksfory,
płócienniki i zefiry kolorowe na
bluzki i fartuszki damskie,
szertyngi na wszelaką bieliznę,
kapy, koce na łóżka, kołdry do
przykrycia, koszule trykotowe
ciepłe na zimę, sukna, ładny,
kamgarny wełniany, szewioty
(Zeigi) na ubrania damskie,
dziecinne i męskie, wiosenne,
letnie, jesienne i zimowe
w różnych kolorach i
gatunkach, niech za-
żąda próbek i cen-
nika ilustrow.,
które wy-
sła
d
a
r
m
o

JÓZEF BAJGROWICZ, tkacz
w Korczynie obok Krosna
pod „Opatrznością“.

140.000 metrów kolorowych bez skazy resztek na pościel!

Pierwszej jakości, za trwałość koloru gwarantuje się. Długość resztek
wynosi 5 — 16 metrów i nadaje się do kompletnych obwieleceń,
zbywam po 40 halerzy za 1 metr.

Najmniejsza przesyłka próbna 40 metrów za pobraniem.
Przy większym odbiorze daję 5 procent opustu. 1014

S. Stein, Tkalnica płócien Nachod w Czechach.

GRAMOFONY

oryg. amer.

z marką „piszącym aniołkiem“
najlepszy fabrykat w świecie sprzedaje po cenach
fabrycznych tylko

JÓZEF WEKSLER

Lwów, Sykstuska 2 — Kraków, Grodzka L. 71

Jenerałny zastępca i główny skład Gramofonów
i płyt aniołkowych, oraz centralna ekspedycja na
całą Galicyę dla sprzedaży hurtowej i detalicznej.

Cenniki i spisy płyt oplatnie.

Zamiana płyt. — Kupcom specjalne oferty.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

KRAKÓW, GRODZKA 13, — TELEFON Nr 43.

POLECA

NA SEZON JESIENNY NOWOŚCI!

POLECA

Przy zakupie wełny i jedwabiu na metry za gotówkę ponad
koron 60 — 5% rabatu.

Nowo otwarty Magazyn Nowości IGNACEGO SPERA

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 26 (w domu W. P. Suskiego)

poleca w wielkim wyborze na sezon obecny towary bławatne, jedwabne i wełniane, kapy pluszowe, bluzki gotowe, jedwabne i koronkowe, gotowe halki, dywany, chodniki, Plusze angielskie na żakiety. story, firanki i wszelkie towary w zakres ten wchodzące. **Ceny stałe i nader przystępne.**

DOM TOWAROWY MAISON de BLANC

KRAKÓW, RYNEK 6.

Poleca swój bogaty sortyment towarów modnych i nowości po bajecznie niskich cenach. P. T. Publiczność może się o tem przekonać. Jak najrzetelniejsza obsługa.

Ceny są na każdym przedmiocie uwidocznione. Do sprzedaży przeznaczone są niżej wymienione artykuły. Z poważaniem **ZARZĄD.**

5000 sztuk białej trykotowej . . . od K 1'20 — 2'	6590 sztuk koszul damskich, ręcznie haftowane od K 2'30 — 5'	Bluzki jedwabne i koronkowe . . . od K 7'50 — 30
5400 „ koszul męskich z gorsem pikowym „ 3'90	4375 par pończoch damskich . . . „ — 46	Halki barchanowe wełniane i jedwabne 3'00 — 25
3200 sztuk koszul zefirowych w pięknych deseniach . . . „ 3'	Bluzki damskie wełniane i barchanowe 2'20 — 10	Szlafroki wełniane i 1/2 flanelowe . . 12' —
10.000 par skarpetek „ 40	Spodnice w różnych kolorach . . „ 9'00 — 25	jakoteż artykuły w ten zakres wchodzące.

BEZ KONKURENCY!!

PRACOWNIA BANDAŻY I SKŁAD ARTYKUŁÓW gumowych i ortopedycznych

wyłącznie dla Pań i dzieci
oraz
SKŁAD GORSETÓW

ZOFII WĘGRZYNOWICZ
W KRAKOWIE, PRZY ULICY ŚW. TOMASZA Nr. 27,
idąc od kościoła N. M. Panny ulicą Szpitalną na prawo.

ZOFIA BIESIADECKA
OSWIECIM



Przez Wysokie
c. k. Namieśnictwo
koncesjonowane

Biuro podróży
Zofii Biesiadckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje
bilety okrętowe do
Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pociągów, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle według taryf okrętowych i kolejowych. Bilety okrętowe do Kanady bilety kolejowe kanadyjskie. Prospekty darmo i oplatnie.

5000 Zegarków darmo

Polski katalog wysyłam każdemu darmo bez jakiegokolwiek zapłaty i oplatnie.



Koron	Budzik	Koron	Budzik	Koron	Pendulowy
Roskopf patent 3'	z św. tarczą 3'	z bijącym werk. 8'	z dzwonem wież. 9'	z dzwonem wież. 9'	z budzikiem 10'
Srebrny Roskopf 6'	z dzwon. wież. 5'	z muzyką 10'	z muzyką 12'	z muzyką 12'	z muzyką 12'
Kolejowy Roskopf 7'	Zegar kuchenny 3'	6 walców 12'			
Srebr. z podw. kopertą 8'					

Oryginalne Omega, Schaffhausen, Glashütte, Helios, Amalfi, c. k. wypr. od K 13, jako też towary złote i srebrne w cenie oryginalnej fabrycznej. 3-letnia gwarancja, Zamiana lub zwrot pieniędzy.

Max Böhm, Wien IV., Margarethenstr. 27/47. we własnym domu.
Zaprzysiężony rzeczoznawca i taksator. Największa i najstarsza firma. Założona w roku 1840. — Katalog z 5000 rycinami darmo i oplatnie.

Zdumiewająca nowość.

Przez używanie poręcznego nieszkodliwego proszku do szybkiego prania

„PERESAM“

(nie jest to żaden t. zw. proszek do prania lub mydło) ma się białą jak śnieg

białą jak śnieg

bez żadnego jej uszkodzenia.

Niepotrzebna tarcia w rękach lub szorstka. Wystarczy jednorazowe zagotowanie. Oszczędza się więc na praniu, czasie i pieniądzu. Jedna próba przekonana, że nie ma nic lepszego nad Peresam — Paczka proszku „PERESAM“ kosztuje 30 halerzy.

Uznanie kół kupujących:

„Zamówiłeś chwalili Pański „Peresam“, że względu na znakomity skutek. Kto dziś nie używa Pańskiego „Peresamu“, działa niemądrze przeciwko sobie samemu.

Otylia Dvoracek, Berno

„Przedewszystkiem proszę przyjąć odemnie serdeczne podziękowanie za swój kolosalny wynalazek. „Peresam“, który oszczędził mi rodzinie trudów codziennego prania, mogę polecić jak najlepiej.“

Jan Novotny, Złotych

SKŁADY:

W Krakowie: Reim i Sp., Rynek gł. Helena Wolfgang, ul. Mikołajska 9. Sal. Fertig Stradom 17. Abraham Schamroth, ul. Bożego Ciała 20. Maurycy Kreiser, Grodzka, Roman Drobner, plac Szczepański. **W Podgórzu:** Jakób Goldberg, Rynek. Zygmunt April, Rynek. **W Jaśle:** Jan Dymnicki. **W Nowym Sączu:** Schaja Weintraub, Leon Gelernter. **W Starym Sączu:** B. Holländer. **W Sanoku:** Naftali Ryb. **W Cieszyńsku:** G. J. Heuermann.

Do miejscowości, gdzie nie ma składu, wysyłam oplatnie 3 paczki na próbę po otrzymaniu 1 Kor.

Antoni Kasal, Król. Winogrody Nr. 483.

700

SIEDMSETNY NUMER
24 hal. — 12 ct.

700

Biblioteki Powszechnej

opuszczać prasę.

NAJnowsza seria tego popularniejszego i tańszego wydawnictwa

Nr. 651/700.

zawiera

651/652. Charakterystyki liter.: XVIII. Soweryn Goszczyński przez M. Mazanowskiego. K — 48
653/658. Krasicki, Pan Podstoli. Powieść. K 1'44
659/660. Du Prel, Spirytizm — 48
661. Zola, Feta w Coqueville. Nowela. K — 24
662/663. Zimorowicz, Sielanki. — 48
664/665. Ibsen, Hedda Gabler. Dramat. K — 48
666. Muzajos, Hero i Leander. Poemat. K — 25
667/668. Szekspir, Hamlet, król-dzielnik duński. K — 72
670. Fredro. Dożywocie. — 24

671/672. Hebbel, Judyta. K — 48
673/677. Bojko, Łacina w życiu codziennym. Zbiór cytatów. 1'20
678/680. Szekspir, Otello. K — 72
681/684. Bolesławita, Przed burzą. Powieść. K — 96
685/686. Ibsen, Podpory społeczeństwa. Dramat. K — 48
687/694. Homer, Odyseja. 1'92
695/696. Musset, Podwójna miłość. Powieść. K — 48
697. Wilde, Ołbrzym samolub i inne opowiadania. K — 24
698/700. Doyle, Z przysięgi Sherlocka Holmesa. T. II. Opowiadania detektywne. K — 72

Dalsze tomiki w druku.

Każdy tomik osobno do nabycia w Księgarniach
Pojedynczy numer 24 hal. (12 ct.)

Równocześnie wyszły:

w „Bibliotece klasyków“
Z. 279/280. Homer Iliada ks. XXIII.
Z. 281/282. Platon, Kriton.
Każdy zeszyt 20 hal. (pod opaską 23 halerzy).

Dalsze zeszyty w druku.

w „Wydawnictwie ustaw“

T. XXII. Ustawa pensyjna dla urzędników prywatnych. K 1'—
T. XXIII. Ordynacja wyborcza dla Rady państwa. K 1'20
T. XXIV. Ustawy o ulgach należ. przy konwersji długów hip. K 1'20

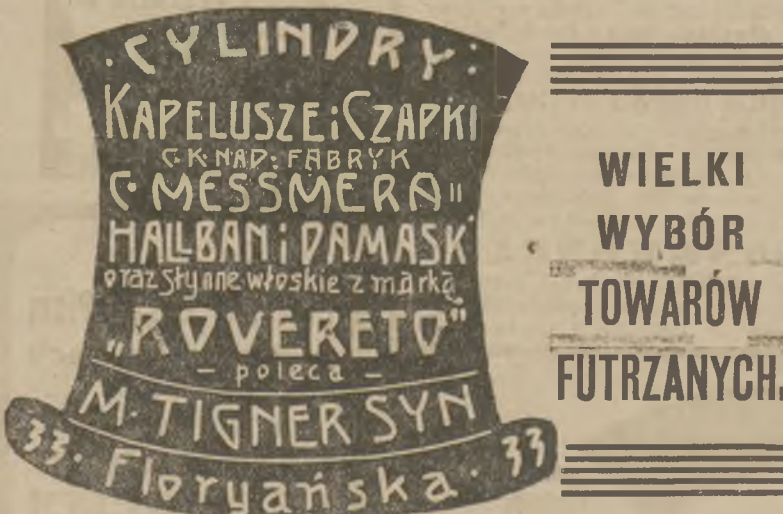
Dalsze tomy w druku.

Szczegółowe katalogi na żądanie darmo i oplatnie przesyła

Księgarnia W. Zukerkandla w Łodzi

700

700



WIELKI WYBÓR TOWARÓW FUTRZANYCH.

Filia c. k. uprzyw.

Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego
w Krakowie.

ODDZIAŁ KASY ZALICZKOWEJ

wchód od ulicy Brackiej L. 1.

udziela kupcom, rękodzielnikom, przemysłowcom, właścicielom gruntów i t. p. **zaliczek za skryptem dłużnym** na spłatę w ratach tygodniowych, miesięcznych lub kwartalnych.

Udziela również **zaliczek na zastaw kosztowności** (złota, srebra, drogich kamieni) i papierów wartościowych.

298

Osobom,

które były w Ameryce lub Kanadzie i mają zamiar napowrót pojechać zdarza się sposobność przed odjazdem zarobienia dużo pieniędzy. — Zgłoszenia pod **Ameryka** przyjmuje Anoncen Exp.

Eduard Braun, Wien I., Rotenturmstrasse

Apteka Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie
polecą własnego wyrobu

Tabletki kaskarowe

środek wypróbowany a gruntownie przeczyszczający żołądek, nie sprawiający bólei, nie zawiera bowiem alosu, a więc nieszkodliwy i przyjemny do zażycia. Żyżywa się na czczo idąc spać po 2 sztuki. — Cena słoika 1 kor.

Piwo z ekstraktem słodowym

wybórny środek na kaszel i katar płuc i żołądka, używa się 3 razy dziennie po 2 większe łyżeczki. — Cena butelki 72 hal.

Główny skład na zachodnią Galicję

Wina i Eliksiru Kola na wzmocnienie nerwów. Cena K 1'70.

Creme Iris

do pielęgnowania skóry i piękności cery. — Cena słoika 2 kor.

Zawsze świeża **Krowianka**

tak krajowa jak wiedeńska. 897 Cena kor. 1'40.